ŁODZIANIN

WOLNOŚĆ

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 188-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXII — № 38
Wtorek 7 Lutego 1939
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 8 szpalt) w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Rząd republikański przenosi się do Hiszpanii Centralnej

Lud hiszpański walczy dalej

Niema mowy o kapitulacji przed okupacją faszystowską

Podczas gdy prezydent Azana, Companys i Aguirre odjechali do Paryża, w Perpignan wśród znajdujących się tam wybitnych osobistości hiszpańskich poczęły krążyć wiadomości, że Rząd republikański

PRZENOSI SIĘ DO WALENCJI

dokąd uda się z Francji.

Premier Negrin jest

ZASADNICZYM WROGIEM KAPITULACJI.

Wokół niego gromadzi się szereg członków Rządu hiszpańskiego i szereg wyższych dowódców. Przewódcy organizacji robotniczych na żądanie Negrina podpisali deklarację

POPIERAJĄCE STANOWISKO PREMIERA.

Premier Negrin przekroczył granicę hiszpańską udając się do Francji o godz. 3.45 w nocy. Premierowi towarzyszył minister stanu Tomas Bilbao, min. oświaty Segundo Blanco, min. sprawiedliwości Gonzalez Pena i min. spraw wewnętrznych Paulino Gomez. Premier i ministrowie przybyli 8-ma samochodami, z których jeden

NOSIŁ ŚLADY KUL.

Eskorta ministrów składała się z doborowego oddziału rozporządzającego

PRAWDZIWYM ARSENAŁEM BRONI,

a szczególnie, wyposażoną była w pistolety maszynowe. Eskorta od bariery granicznej zawróciła na teren hiszpański.

Jeden z dziennikarzy, który zdołał dotrzeć do premiera Negrina, otrzymał odpowiedź na swe pytanie, że

WSZYSTKO JEST PRZYGOTOWANE DO PRZENIESIENIA RZĄDU HISZPAŃSKIEGO DO HISZPANII CENTRALNEJ.

Premier Negrin odmówił odpowiedzi na pytanie czy siedzibą Rządu będzie Walencja, Murcia czy Kartagena.

Ze strony hiszpańskiej donoszą, że Rząd odbył naradę w pewnej miejscowości pod Agullana, decydując, by Negrin udał się natychmiast do obszaru centralnego Hiszpanii będącego w rękach Rządu Republiki.

W niedzielę w nocy hiszpański minister spr. zagr. Alvarez del Vayo, po całym dniu spędzonym na terenie Hiszpanii powrócił do Francji. Przyboczna straż prezydenta Katalonii w sile 100 ludzi

ODMÓWIŁA ZŁOŻENIA BRONI

i powróciła ścieżkami górskimi do Hiszpanii, aby walczyć w górach.

W La Junquera kategorycznie

ZAPRZECZANO WIADOMOŚCI, JAKOBY FIGUERAS BYŁO ZDOBYTE PRZEZ WOJSKA GENERAŁA FRANCO.

Do wieczora dowództwo wojskowe w La Junquera utrzymywało łączność z Figueras. W kierunku na La Junquera przed cofającą się armią katalońską posuwa się ogromna masa uchodźców cywilnych.

* *

Generałowie francuscy Duffieux, Duval, Tillion i płk. Seganne, w towarzystwie licznych dziennikarzy przeszli wczoraj granicę w Irunie. Oficerowie i dziennikarze udali się do Hiszpanii pod władzą gen. Franco na jego osobiste zaproszenie. Dziennikarze i oficerowie stwierdzili mają na miejscu nieprawdziwe wiadomości, jakoby Rząd gen. Franco wznosił potężne fortyfikacje na granicy francuskiej.

Sytuacja na froncie katalońskim

Wojska rządowe w Pirenejach

przekraczają granicę francuską

Korespondent Havasa donosi z frontu w Katalonii, że na odcinku południowym na wybrzeżu wojska gen. Franco posuwają się naprzód nie napotykając na opór nieprzyjaciela. Bez walki obsadzone zostało Palamos. Marsz wojsk gen. Franco odbywa się w ten sposób, iż piechotę jadącą samochodami ciężarowymi poprzedzają czołgi i samochody uzbrojone w karabiny maszynowe. Napływające później oddziały zajmują się oczyszczaniem terenu, podczas gdy czoło posuwa się wgłąb kraju w kierunku granicy francuskiej. Czoło korpusu Urgel znajdowało się wczoraj wieczorem poza wzgórzami Ripoll, t. j. w odległości 17 km. od Puigcerda.

Agencja Havasa donosi, że wojska gen. Franco weszły do miasta Seo Urgel. 26-ta dywizja rządowa w dalszym ciągu wycofuje się na Puigcerda, wysadzając za sobą wszystkie mosty.

W poniedziałek rano pierwsza pełna i zorganizowana jednostka armii republikańskiej stanęła w pełnym składzie na granicy. Był to pluton kawalerii, mający za zadanie utrzymanie porządku wśród uchodźców. Żołnierze zostani natychmiast rozbrojeni przez Francuzów, wkrótce potem na granicy stanął następny oddział. Od tej chwili przez granicę przechodzą bez przerwy hiszpańskie oddziały republikańskie.



DZIESIĄTKI TYSIĘCY UCHODŹCÓW HISZPAŃSKICH NA GRANICY FRANCUSKIEJ

Misja sen. Berarda

Wysłannik Bonneta u gen. Franco

Senator Leon Berard nieoficjalny delegat Francji do gen. Franco, oświadczył korespondentowi Havasa: „Przybyłem do Burgos w misji informacyjnej dla nawiązania potrzebnych kontaktów, by móc poinformować Rząd francuski. Poza tym nie mogę nic więcej powiedzieć. Wyjaśniając swe lakoniczne oświadczenie, sen. Berard nadmienił, że nie przybył tu dyskutować, lecz by zebrać potrzebne informacje dla min. Bonnet'a o zamierzeniach Rządu gen. Franco. Sen. Berard podkreślił uprzejme przyjęcie jakiego doznał ze strony hr. Jordana i gen. Espinosa Los Monteros, podsekretarza stanu w min. spr. zagr. Termin powrotu wysłannika francuskiego do Paryża nie jest jeszcze ustalony. (PAT).

Rząd Cwetkowicza

utworzony został w Jugosławii

Nowy Rząd premiera Cwetkowicza został utworzony w nocy.

W skład Rządu Dragisza Cwetkowicza, który poza prezesurą objął również tekę spraw wewnętrznych, wchodzą następujące osobistości: minister komunikacji Mehmed Spaho, min. wojny gen. Milan Nedicz, min. spr. zagr. Cincar Markowicz, min. oświaty: Stefan Cziricz, min. sprawiedliwości: Wiktor Ruzicz, min. rolnictwa: Mikołaj Bechlicz, min. robót publ. Miho Krek, min. finansów Voyin Dzuricicz, min lasów i kopalni: Liuba Pantic, min. zdrowia publicznego: Miaye Rajakowicz, min. wychowania fizycznego: Dzura Czejowicz, min. handlu i przemysłu: Jefrem Tomicz, min. poczt: Joan Alti - Parmarkowicz, min. bez teki: Dzafer Kulenowicz, Ante Mastrowic, Fran Soj, Branko Miliusz.

Zwycięstwo P.P.S. w Gdyni

15 mandatów na ogólną liczbę 32

Po ostrej walce i wytężonej akcji wyborczej Polska Partia Socjalistyczna i Klasowe Związki Zawodowe w ubiegłą niedzielę odniosły zwycięstwo przy wyborach do Rady Miejskiej w Gdyni, uzyskując największą liczbę głosów i mandatów.

Na ogólną liczbę 32 radnych, jacy z wyboru wchodzą do Rady Miejskiej w Gdyni

P. P. S. UZYSKAŁA — 15 MANDATÓW

Stronnictwo Narodowe — 12 mandatów.

O. Z. N. — 5 mandatów.

Z. P. Z. Z. — bez mandatu.

Charakterystyczne są wyniki w poszczególnych okręgach.

W okręgu I (śródmieście) P.P.S. — 1 MANDAT, Str. Nar. — 2 m., O. . N. — 1 mandat.

W okręgu II (śródmieście) P. P. S. — 1 MANDAT, Str. Nar. 3, O. Z. N. — 1.

W okręgu III (Orłowo, Kack) — P. P. S. — 3 MAND., Str. Nar. — 2, O. Z. N. — 0.

W OKRĘGU IV (Witomino) P. P. S. — 2 MAND., Str. Nar. — 3, O. Z. N. — 1.

W OKRĘGU V (GRABÓWEK) P. P. S. — 3 MANDATY — INNE STRONNICTWA BEZ MANDATU. JEST TO OKRĘG, W KTÓRYM WIĘKSZOŚĆ OGROMNĄ MIESZKAŃCÓW STANOWIĄ ROBOTNICY.

W okręgu VI (Chylonia) P.P.S — 3 MAN., Str. Nar. — 1, O. Z. N. — 1. Jest to również okręg robotniczy.

W okręgu VII (Obłuże — Oksywie) P. P. S. — 2 MANDATY, Str. Nar. — 1 mandat, O. Z. N. — 1. Mieszkają w tym okręgu przeważnie robotnicy i wojskowi.

Upoważnionych do głosowania było około 54.000 osób. Frekwencja była znaczna, bo wynosiła blisko 80%, przy czym NAJWIĘKSZA FREKWENCJA BYŁA W DZIELNICACH ROBOTNICZYCH gdzie wynosiła około 90%, a na Grabówku przekroczyła 95%. Najniższy procent głosujących był w śródmieściu (około 60%). Świadczy to dobrze o świadomości robotników gdyńskich.

Wszystkie powyższe dane cyfrowe nie są jeszcze oficjalne. Obliczone są prowizorycznie. Nie mniej jednak nie przewiduje się poważniejszych zmian.

P. P. S. uzyskała prawie połowę mandatów wyborczych. W Radzie Miejskiej stosunek sił może jednak ulec zmianie. Zgodnie bowiem ze specjalną ustawą, regulującą ustrój m. Gdyni w jej Radzie Miejskiej obok 32 radnych z wyboru zasiada 16 z nominacji ministra spraw wewnętrznych.

* *

Wynik wyborów jest wspaniałym zwycięstwem robotników gdyńskich. Zwłaszcza pełny tryumf został osiągnięty w okręgach robotniczych. Tu P. P. S. jest bez konkurencji.

Towarzysze nasi borykali się z dużymi trudnościami. Odmawiano im sal, zakazywano zgromadzeń urządzano na nich napady, w walce z P. P. S. i jej działaczami posługiwano się nikczemnymi oszczerstwami, kłamstwami i t. p.

A jednak solidarność, męska postawa i bezprzykładna wprost ofiarność robotników gdyńskich doprowadziła ich do zasłużonego zwycięstwa.

Komedia wyborcza

na Rusi

Rząd Wołoszyna wszelkimi środkami zmierza do wywarcia presji na ludność Rusi Podkarpackiej, aby zmusić ją do głosowania na listę t. zw. Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowego. Terror i korupcja są głównymi motorami agitacji wyborczej. Dla pozyskania szerokich mas Rząd Wołoszyna postanowił ostatnio oddać 40 wagonów soli dla ludności Rusi Podkarpackiej. Akcję solną przeprowadzają okręgowe organizacje t. zw. Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowego.

Pół miliarda funtów na zbrojenia

Preliminowane na rok budżetowy 1939-40 wydatki Anglii na zbrojenie wynoszą ok. 500.000.000 funtów szterlingów.

Nie chcą czytać

pism hitlerowskich

Komisarz Rzeszy dla Austrii Buerckel, który jak wiadomo po ustąpieniu Gauleitera Globocznika objął ostatnio również kierownictwo austriackiego obwodu partyjnego, wydał rozkaz do wszystkich członków partii, by wzięli udział w akcji propagandowej, zmierzającej do zwiększenia w społeczeństwie austriackim czytelnictwa wydawnictw narodowo-„socjalistycznych“.

„Trzecia" Rzesza proklamuje ofensywę gospodarczą

Ostatnia mowa Hitlera, ściślej jej część gospodarcza, była odzwierciadleniem dość bezpośrednim trudności gospodarczych, przeżywanych przez „Trzecią" Rzeszę.

Autarkia, samowystarczalność okazała się fikcją... *Eksport albo śmierć!* Eksport, bo tylko w ten sposób pokryć można wwóz niezbędnego importu, przede wszystkim — surowców.

Przyłączenie Austrii i Sudetów zwiększyło jeszcze znacznie trudności handlowe Rzeszy, czego dowodem jest znaczny deficyt handlu zagranicznego „Trzeciej" Rzeszy.

Hitler wskazuje, jako na problem zasadniczy na „brak przestrzeni bytowania" i grozi walką o „Grossraumwirtschaft", o objęcie pod kontrolę Rzeszy wielkich obszarów, czyli o realizację autarkii na większej przestrzeni.

W związku z tym rzuca się hasło rewindykacji b. kolonij niemieckich.

Zdaje się, że komentatorzy mowy Hitlera zapominają o charakterze niemieckiej ekspansji handlowej, gdy twierdzą, że Rzesza istotnie znajduje się przed alternatywą: albo gospodarka na wielkiej przestrzeni, albo ekspansja handlowa. Jak gdyby Rzesza w dzisiejszych warunkach zdolna była do *pokojowej współpracy* z innymi państwami.

Czyż Niemcy nie pragną w dorzeczu Dunaju *uzależnić od siebie całkowicie gospodarki państw tego dorzecza? Czyż nie chcą państw tych skrępować układami na długie lata?* Czy tłomaczenie krajom bałtyckim lub naddunajskim korzyści z przynależności do wielkiego niemieckiego obszaru gospodarczego — to nie jest próba realizacji „Grossraumwirtschaft" — gospodarki samodzielnej na wielkiej przestrzeni?

Zresztą — powiedzmy to z naciskiem — wielkie państwo przemysłowe, zawierające z małymi krajami surowcowo - rolniczymi wielkie tranzakcje kompensacyjne „zastywnia" z natury rzeczy ich obrót, uzależniając je od siebie jednostronnie.

Walka o rynki zbytu i o zaopatrzenie surowcowo - żywnościowe ze sąsiadujących z Niemcami obszarach, jest więc z natury rzeczy próbą realizowania „Grossraumwirtschaft".

Dziś Rzesza na tych terenach jest zagrożona przez konkurencję państw zachodnich, zwłaszcza przez nową organizację eksportu angielskiego. W swej ekspansji na innych rynkach (zwłaszcza w Ameryce Południowej) odczuje następstwa ożywienia współpracy gospodarczej anglo-amerykańskiej po zawarciu traktatu handlowego między tymi dwoma krajami.

Z tego więc wynika, że niemiecka ekspansja handlowa jest ekspansją o charakterze imperialistycznym. Nie tylko służy celom zwiększenia potencjału wojennego Rzeszy, ale i jej metody doprowadzają do zwasalizowania słabszych krajów... Na innym planie, już raczej jako chęć zastraszenia czy też jako wynik sytuacji bez wyjścia kreśli się w bliższej czy dalszej perspektywie walka o panowanie polityczne nad źródłami surowców. Tu już rysują się stare plany terytorialne Hitlera i Rosenberga, tu już wyrastają również marzenia różnych niedowarzonych głów emigracji ukraińskiej o Wielkiej Ukrainie pod patronatem Berlina. Dziś, przyznajemy, raczej znajdują się one w dalszej perspektywie, zwłaszcza wobec planów ożywienia wymiany Rzeszy z ZSSR.

W swej „pokojowej" penetracji ma Rzesza poważne przeszkody. Walka konkurencyjna, jakiej się obecnie obawia nawet na tych rynkach, gdzie jest „zadomowiona", toczona jest przez Niemcy w niewygodnych warunkach. Rzesza produkuje drogo — nie wskutek wysokich płac, ale dlatego, że niemiecki przemysł (jak to pisaliśmy poprzednio) produkuje drożej.

Organizacja przemysłu jest zła, gospodarka niemiecka jest obciążona kosztem forsowania autarkicznej fikcji...

Rzesza musi — powiada Hitler — eksportować! I dlatego będzie zabiegać o potanienie produkcji, o racjonalizację przemysłu (kosztem robotników!), będzie musiała czynić udogodnienia kredytowe przemysłowi, pracującemu dla eksportu.

Nie będziemy tu rozstrzygać zagadnienia, jak na tym tle przedstawiać się będzie dalsza polityka zbrojeń. Nie ulega jednak wątpliwości, że raz jeszcze płacić będzie robotnik i konsument, że widoki przestawienia gospodarki niemieckiej w kierunku większej zgodności między produkcją a spożyciem — zostają raz jeszcze odsunięte... w nieokreśloną przyszłość.

(B.).

Sven Hedin elastyczny

Słynny badacz Azji Sven Hedin ma za sobą długą szkołę elastyczności. Musiał on przeważnie podstępem i zręcznością przebijać się od szczepu do szczepu, musiał przez palce patrzeć na barbarzyńskie nawyki różnych kacyków, musiał im często składać drobne podarki i prawić głośne komplementy. Przy stole siadał obok nawpół dzikiego barbarzyńcy, ściskał mu krwawą dłoń i wznosił toast za jego zdrowie.

Gdyby Sven Hedin chciał wszystkim mówić wyłącznie prawdę, nie owijając niczego w bawełnę, to z pewnością nie przedostałby się przez Tybet i Mongolię i nie przeszedłby „przez pustynie Azji". Przyzwyczaił się on stosować swe słowa do chwilowej sytuacji i mówić często to, co nie zgadzało się z biegiem jego myśli.

Niejeden rozstawszy się z tym zakłamanym środowiskiem, zacząłby żyć życiem szczerym, niestety, u Sven Hedina te przyzwyczajenia mongolsko - tybetańskie stały się jego drugą naturą.

Podczas wojny światowej ten nie zupełnie aryjski pisarz był gorącym monarchistą i zwolennikiem wielkomocarstwowej polityki Wilhelma II, podczas republiki weimarskiej afiszował się jako demokrata, ale od roku 1933 jest zwolennikiem Hitlera.

Wprawdzie po fali pogromów, która w pierwszych dniach listopada r. z. przeszła nad Niemcami, Sven Hedin przyłączył swój głos do protestującego świata kultury i nauki ,ale od tego czasu upłynęło już prawie 3 miesiące, a tymczasem Hedin, może w tym celu, by zatrzeć przykre wrażenie protestu, wygłosił w Sztokholmie mowę, w której znowu dał wyraz swym hitlerowskim sympatiom.

Było to na bankiecie „niemiecko szwedzkiego zjednoczenia", na którym obecny był von Papen.

Po przemówieniu Papena zabrał głos Sven Hedin ,mówiąc, jak to „Trzecia Rzesza" pod przewodem swego wielkiego wodza jest gwarantką pokoju w Europie, wspomniał o konieczności zwrócenia Niemcom kolonii „zabranych" (nie użył mocniejszego wyrazu „zagrabionych", co mogłoby wywołać niesmak u Szwedów) i prosił Papena, by zawiózł wodzowi Niemców pozdrowienie.

Elastyczność konieczną do przejścia przez pustynie Azji Sven Hedin przywiózł z sobą do Europy.

Z życia Z.S.S.R.

XVIII zjazd partii komunistycznej

Centralny Komitet Komunistycznej Partii (ZSSR) zwołuje XVIII zjazd partii *na 10 marca 1939 r.* Będzie to data dość ciekawa, bo taki zjazd zawsze ujawni to i owo z życia ZSSR i partii ,starannie ukrywanego przed światem. Naturalnie, taki zjazd jest zawsze znakomicie wyreżyserowany, oczywiście wszystko będzie działo się na komendę; oczywiście p. Beria, nowy szef policji politycznej, będzie już czuwał nad tym, by nie przeszczył się na zjazd jakiś element niepożądany, — ale zawsze z przebiegu zjazdu może czegoś się dowiemy. Referentem - sprawozdawcą Centr. Komitetu partii będzie sam STALIN; centralnej komisji rewizyjnej — Władzimirskij, delegacji partyjnej w Kominternie — Manuilskij. O TRZECIEJ (ROZPOCZĘTEJ) „PIATILETCE" w gospodarce ZSSR będzie referował MOŁOTOW; o zmianach w statucie partii — Żdanow. Pozatym zostanie wybrana komisja dla ZMIANY PROGRAMU PARTYJNEGO. Oczywiście, zostaną wybrane nowe centralne ciała partyjne ,zwłaszcza że po ostatnich czystkach niewielu tam zostało...

Prasa partyjna oczywiście rozpoczęła na wielką skalę reklamowanie tego zjazdu, przedstawiając go jako nowy etap w dziejach partii i ZSSR. „Prawda" z 28 stycznia przypomina, że ostatni zjazd partii odbył się w styczniu 1934 roku. Czyli że przez 5 lat zjazdu nie było... 10-ty zjazd — pisze „Prawda" — to „jazda całą parą DO KOMUNIZMU". Albowiem — zdaniem „Prawdy" — etap SOCJALIZMU został już osiągnięty. Dosłownie: „Potężny gmach socjalizmu już został zbudowany w naszym kraju". Już...

I „Prawda" wylicza zdobycze minionego pięciolecia. W zakresie przemysłu istotnie osiągnięto wiele (wielką rolę odegrało dążenie do wzmocnienia potencjału wojennego). W zakresie budowy maszyn ZSSR zajął pierwsze miejsce w Europie, zaś drugie w świecie. W zakresie energii elektrycznej i surówki ZSSR zajął drugie miejsce w Europie i trzecie w świecie. Tak pisze „Prawda" i konkluduje: w ten sposób „kraj ubrał się w pancerz, o który połamią sobie zęby faszystowskie psy". Naturalnie. dziennik nie podaje, jakich strasznych ofiar wymagało (i wymaga) to gwałtowne industrializowanie Rosji Sowieckiej za wszelką cenę. Zresztą za chwilę zobaczymy, jak porównawczo wygląda uprzemysłowienie ZSSR wedle „tez" Mołotowa.

Ale „Prawda" dalej wylicza „osiągnięcia" — i wpada w kompletną śmieszność! Wymienia TRZY wielkie wyczyny.

Pierwszy — „konstytucja". Ależ w swojej części demokratycznej została całkowicie NA PAPIERZE! Przypomnijmy: 1) przy „wyborach" (wbrew konstytucji) istniała tylko jedna lista; 2) o wolności obywatelskich, obiecanych w konstytucji, mowy nie ma — jest tylko straszny, okrutny terror (kolejno) Jagody, Jeżowa i Berii. Ten terror — to cała „konstytucja".

Drugi wyczyn (zdaniem tejże „Prawdy") — to załatwienie się z „wrogami ludu" (procesy, czystki, rozstrzeliwania). Czytamy: „Pod kierownictwem partii lud sowiecki wykrył wiele gniazd szpiegowskich, zdemaskował agentów wywiadów faszystowskich... Sowiecki lud zdeptał białogwardyjskie sekty". To prawda, zginął niemal cały kwiat starej bolszewickiej inteligencji.

Wreszcie trzeci wyczyn (w okresie 5-letcia od ostatniego Zjazdu) —to wydanie stalinowskiego „krótkiego kursu" dziejów partii, który z rozkazu Centr. Komitetu stał się obowiązującą NORMĄ MYŚLENIA w ZSSR. Biada temu, kto się „odchyli" od tej normy! *Absolutna prawda* została nareszcie przez ludzkość odkryta i pieczątką Centr. Komitetu przestemplowana. Ta absolutna prawda — to „stalinizm", to ślepa, bezwzględna wiara w opatrznościowe rządy Stalina. Cała historia została odpowiednio spreparowana. Jest to „intelektualna" strona samowładztwa stalinowskiego.

Nie udały się „Prawdzie" te trzy wielkie „wyczyny" ZSSR w ubiegłym pięcioleciu. Trzeba było raczej zostać przy zdobyczach industrialnych i (częściowo!) oświatowych.

Daleko ciekawsze i poważniejsze są „TEZY" MOŁOTOWA (do jego przyszłego zjazdowego referatu o 3-ciej pięciolatce), a opublikowane przez prasę bolszewicką, np. „Prawdę" z 30 stycznia. Tu dominują cyfry, cyfry bez końca, wykazujące stopień dotychczasowego uprzemysłowienia i zapowiadające dalsze. Istotnie, duże postępy są niewątpliwie. Ale sam Mołotow stwierdza, że POZIOM ROZWOJU GOSPODARCZEGO (w stosunku do jednostki w społeczeństwie) jest jeszcze ZNACZNIE NIŻSZY, niż w bardziej rozwiniętych gospodarczo kapitalistycznych krajach Europy i w Stanach Zjednoczonych. „Wiadomo, powiada Mołotow, iż *na osobę* w naszym kraju wypada znacznie mniej produkcji, niż w takich krajach, jak Stany Zjednoczone, Anglia, Niemcy, Francja. Np. ku końcowi II pięciolatki energii elektrycznej wypadało NA OSOBĘ 2 i ½ raza mniej, niż we Francji, blisko 3 razy mniej, niż w Anglii o 3 i pół razy mniej, niż w Niemczech. 5 i pół raza mniej, niż w Stanach Zjednoczonych; *surówki* — przeszło 2 i pół raza mniej, niż w Anglii i Francji, 2 i pół raza mniej, niż w Niemczech, 3 razy mniej, niż w St. Zjedn.,; stali — prawie 3 razy mniej, niż w Anglii i Niemczech, prawie 4 razy mniej. niż w Stanach Zjednoczonych i t. d.

Jak widzimy, Mołotow silnie podkreśla istniejące jeszcze przemysłowe zacofanie ZSSR. Plany Mołotowa są ogromne. Podkreślamy, że mają charakter przesuwania podstaw przemysłowych raczej *ku wschodowi*, dalej od granicy zachodniej... Np. na Uralu powstać ma wielka nowa „baza" naftowa, t. zw. „Drugie Baku". Na Wołdze koło Kujbyszewa mają powstać wielkie hydrostacje. Naturalnie, przemysł i energetyka są związane z warunkami naturalnymi, ale pozostaje ogólne wrażenie przesuwania się ku wschodowi. Mołotow żąda gromadzenia wielkich *zapasów* (dla celów wojskowych). Protestuje przeciwko t. zw. „gigantomanii", a więc tworzenia koniecznie ogromnych, gigantycznych przedsiębiorstw przemysłowych. Przeciętny roczny przyrost przemysłowej produkcji Mołotow oblicza na 13,5 proc. (w produkcji środków produkcyjnych 15,5 proc. w produkcji konsumcyjnej 11 proc.).

Tak wyglądają „tezy" Mołotowa. Do 18-go Zjazdu partii wrócimy jeszcze. Omówimy także „tezy" Zdanowa do zmiany statutu. Zwróciliśmy uwagę czytelnika na projektowaną zmianę PROGRAMU partii.

K. CZAPIŃSKI.

W pierwszej połowie lutego upływa

DWADZIEŚCIA LAT

od początków pracy Parlamentu Polskiego w Polsce Niepodległej.

Nasz numer niedzielny

Z DN. 12 LUTEGO

chcemy poświęcić ocenie dwudziestolecia nowoczesnego parlamentaryzmu polskiego.

Numer będzie zawierał szereg prac zasadniczych, wspomnień, fotografii. Chcemy przypomnieć atmosferę, otaczającą Pierwszy Sejm, chcemy uwypuklić wagę słów, wypowiedzianych przed dwudziestoma przeszło laty przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego:

„NIECH SPORY POLSKIE ROZSTRZYGNIE KRAJ W SWOBODNYM GŁOSOWANIU".

Zamówienia na ten numer i ogłoszenia do niego przyjmuje nasza Administracja Centralna: Warszawa, Warecka 7, tel. 513-80.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Prenumeratę naszego wydawnictwa zamawiać można w dowolnym dniu. Opłata miesięczna z doręczeniem do domu w Warszawie lub przesyłką przez pocztę **wynosi zł. 2.50**

Przy zamawianiu pisma i przekazywaniu wpłat, prosimy o podawanie czytelnych i dokładnych adresów dla uniknięcia opóźnien w ekspedycji.

Administracji

Przeminęło z wiatrem

Scarlett O'Hara, bohaterka dwutomowej książki *Margaret Mitchell**), jest dziś postacią, której tragiczne dzieje przeżywają miliony czytelników na obu półkulach. O I tomie pisaliśmy już, dziś w związku z ukazaniem się na rynku II tomu wracamy do tej powieści, jako do niepospolitego wydarzenia w literaturze światowej. Napisała ją młoda kobieta, której zetknięcie się z literaturą było na ogół słabe i raczej przypadkowe. Niemniej to debiut pisarski wykazał niezwykły talent autorki, a książka w licznych przekładach obiegła cały świat.

Czemu przypisać to powodzenie?

Przede wszystkim znakomitemu zrozumieniu ducha kraju i okresu, który posłużył jako bogato podmalowane tło. Mitchell, dziecię Georgii, w tradycji rodzinnej otrzymała historię południa i przeniosła ją na karty książki z prostotą i realizmem, którego mogliby jej pozazdrościć wytrawni powieściopisarze.

Równocześnie jednak idealizuje ona [illegible] okres miniony, choć był to przecież okres niewolnictwa.

...Północ postanowiła narzucić Georgii prawo wyborcze dla murzynów i w tym celu ogłoszono, że znajduje się ona jako stan zbuntowany, pod rygorem najsurowszego prawa wojennego. Georgia przestała nawet istnieć, jako oddzielny stan i stała się wraz z Florydą i Alabamą „terytorium wojskowym numer trzeci", pod komendą generała federalnego.

Oto sytuacja kraju, poprzedzona kilkuletnią wyczerpującą wojną Stanów Północnych Ameryki z południowymi, którą wypełnia treść tomu pierwszego. Nowy rząd we krwi i pożodze niesie zalążek wyzwolenia z pod feudalnego ducha południa. Ale przez współczesnych jest on odczuty jako najgorszy ucisk i akt przemocy, zwłaszcza, że obalenie niewolnictwa murzynów zostało przeprowadzone bez równoczesnej reformy ustroju rolnego. Uwłaszczenie tedy murzynów przeradza na jakiś czas w żałosną karykaturę wolności... głodowania. Stąd nieprzerwany łańcuch bezprawia, wypływania na powierzchnię najgorszych elementów, którymi posługiwali się „jankesi", t. j. przybysze z północy, dla opanowania konfederacji stanów południowych. Po zakończonej wojnie trwał wciąż bierny opór najlepszych sfer Georgii, które mimo straszliwego wyniszczenia i odsunięcia od wpływów skupiły się w swym klanie, żyjąc według niepisanego kodeksu. „Kodeks ten był bardzo prosty: cześć dla konfederacji, szacunek dla jej weteranów, wierność tradycji, duma z ubóstwa, otwarte serca dla przyjaciół i nienawiść do jankesów". Ludzie ci szukali straconego bezpieczeństwa w świecie, który p—rz—e—m—i—n—ą—ł, co jest zwykłą tragedią pokolenia, schodzącego z widowni.

Bogactwo typów świata minionego i narastającego, żywe tempo akcji, mistrzowskie obrazy upadku i wznoszenie się dusz ludzkich, głębokie wyczucie tragedii, gra temperamentów, oraz wciąż aktualne akcenty powojennego rozkładu — przykuwają czytelnika. Zwłaszcza, że mimo wszystko książka nie jest ponura, przeciwnie — autorka najwidoczniej ma znakomite poczucie humoru.

Powieść wypełnia jednak postać głównej bohaterki Scarlett O'Hara. Nieświadomie — jak Maria z sagi Jamesona — wybiega ona przed swe pokolenie, nie chce się biernie poddać samoudręczeniu klanu, nie chce się dać zniszczyć przez nowe prądy — idzie więc częściowo z nimi. W jej żyłach płynie krew twardego ludu irlandzkiego. Walczy i to przeważnie środkami niegodziwymi. Mimo to ujmuje nas za serce, bo rozumiemy, że przypadło jej „podczas burzy kierować łodzią zbyt obciążoną".

Kochamy nawet to uroczе, nieszczęśliwe nawpół dziecko i współczujemy, gdy rzuca się od brzegu do brzegu, niegdy nie trafiając na właściwą drogę. Scarlett śmiertelnie przerażona wojną i jej skutkami, najzupełniej nieprzygotowana do nowego życia, chce się wyzwolić i uciec od smutnej rzeczywistości. W tej ucieczce wciąż pada i błądzi. Mówi o niepokojących ją snach:

...Opada szara mgła, a ja biegnę wśród niej, biegnę tak szybko, że serce mi omal nie pęka — goni mnie coś, a ja nie mogę tchu złapać, ale myślę bez przerwy, że jeżeli dobiegnę, będę uratowana. ...Biegnę, gonię za czymś, a nie wiem, za czym. Zawsze się to kryje we mgle. Wiem, że gdybym mogła to znaleźć, byłabym po wsze czasy bezpieczna i nigdy już głodna ani zziębnięta.

Ale znajduje „to" zbyt późno, gdyż już „przeminęło z wiatrem".

Znając jednak żywotność zbłąkanej duszy Scarlett, wierzymy— wraz z autorką — że odzyska szczęście, któremu niebacznie pozwoliła ulecieć.

K. L.

*) Margaret Mitchell: *Przeminęło z wiatrem*, tom I i II, stron łącznie ok. 1500. Wyd. J. Przeworskiego, Warszawa 1939, tłum. Celina Wieniewska.

Nowy system emisji pieniężnej

Projekt zmiany statutu Banku Polskiego

Projekt zmiany statutu Banku Polskiego, uchwalony przez Radę Banku, a ogłoszony w komunikacie P. A. T. nie stanowił niespodzianki.

Jak wiadomo z tekstu komunikatu na czoło wysuwa się sprawa tak kapitalna, jak zmiana zasad pokrycia emisji pieniądza. Dotąd obowiązuje zasada, że emisja ta pokryta być musi conajmniej w 30% złotem.

W myśl art. 52 statutu Banku na wypadek obniżenia się pokrycia poniżej 30% nastąpić winna podwyżka stopy dyskontowej. Otóż taka sytuacja powstała w związku z wypadkami wrześniowymi. W czasie jednego tylko miesiąca września obieg biletów Banku Polskiego wzrósł o 400 miln. zł., do sumy rekordowej 1 miliarda 548 milionów zł. Mimo sztywnych przepisów statutu stopy dyskonta nie podwyższono, a wprost przeciwnie ogłoszono komunikat, że przepis ów „usztywniający“ działalność kredytową Banku będzie zrewidowany.

Z tego widać, że władze Banku liczyły się z tym, iż trzeba będzie zastosować bardziej elastyczne zasady emisji, mniej zależne od rozporządzalnych zapasów złota. Chodzić tu już musiało o coś bardziej podstawowego, niż o chwilowy wzrost obiegu, związany z wycofywaniem wkładów we wrześniu.

Jakoż okazało się, że w końcu roku obieg pieniężny, mimo, że był niższy od maksimum wrześniowego o 140 miln. zł. wciąż jeszcze górował o 350 miln. zł. (33%) nad stanem z końca r. 1937. Działalność kredytowa Banku wykazała więc w okresie rocznym znaczne ożywienie, a dopływ złota i dewiz był niższy.

Jeśli chodzi o pokrycie obiegu złotem, to ostatnio utrzymywało się cokolwiek wyżej niż 30%, ale bardzo nieznacznie.

A więc dążność do utrzymania większego obiegu istnieje i w tych warunkach dotychczasowe przepisy o pokryciu złotem okazać się musiały zbyt krępujące.

Wprowadzono więc zasadę t. zw. emisji fiducjarnej, t. j. opartej nie na złocie. (Słowo „fidutia“ — znaczy ufność, a więc jest to emisja, oparta na zaufaniu). Ta emisja wynosić ma 800 — 1.200 milionów. Reszta obiegu ponad tę sumę „emisji fiducjarnej“ ma być pokryta złotem w 40%.

Jak to wygląda praktycznie? — Jak to słusznie oblicza „Czas“ istnieć będzie (przyjmując obecny obieg wraz z natychmiast płatnymi zobowiązaniami na 1.600 miln. zł.) możliwość powiększenia obiegu o 300 do 700 miln. zł., t. j. o 20 do 45 proc.

Tej zwiększonej możliwości emisyjnej odpowiadają inne zmiany, przewidujące wzrost działalności kredytowej Banku Polskiego w dziedzinie udzielania pożyczek na zastaw papierów wartościowych, dyskonta biletów skarbowych oraz zwiększenia skupu papierów procentowych na własny rachunek Banku, wreszcie przewiduje się wzrost bezprocentowego kredytu dla Skarbu Państwa.

Otóż te pozycje w sumie odpowiadają mniej więcej sumie, do jakiej można zwiększyć obieg. I całkiem słusznie te zmiany interpretuje „Czas“:

„Wszystkie wymienione tu pozycje bilansu Banku Polskiego obsługują przeważnie potrzeby skarbu państwa...

W ten sposób można przyjąć, że możliwości powiększenia emisji biletów Banku Polskiego pomyślane zostały głównie dla zaspokojenia potrzeb państwowych“.

Oczywiście, praktycznie istnieje możliwość niewyzyskania nowych rozmiarów działalności kredytowej dla potrzeb państwowych, lecz wyzyskania ich w pewnej mierze również dla potrzeb życia gospodarczego Uważamy jednak conajmniej za przedwczesne rozgłaszanie, że oto już stoimy przed wprowadzeniem w życie „wielkich planow gospodarczych“, od których realizacji istotnie zależy przyszłość kraju. Wszystko bowiem zależy od tego, jak zastosowany będzie nowy system pieniężno - kredytowy.

Mimo wszystko uważamy jednak za właściwe podkreślić zwycięstwo tezy, którą od dawna głosimy. Fetysz złoty jest zdetronizowany. Nie można narażać życia gospodarczego na fatalne następstwa deflacji, hamowania obiegu pieniądza ze względu na szczupłość zapasów złota. Złoto, jakim rozporządza instytucja emisyjna ma znaczenie ze względu na stosunki międzynarodowe, na niedobór obrotów handlowych z zagranicą, ale sztywne uzależnianie od tych zapasów obiegu pieniądza jest błędem, jak błędem była cała polityka w epoce deflacji: waluta była „mocna“, ale życie gospodarcze słabnęło co raz bardziej.

Powtarzamy jednak: znaczenie ma nietylko sama technika pieniężno kredytowa, lecz to, co się pragnie z jej pomocą osiągnąć.

(W.).

Pokwitowania

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

Weinberg zł. 4.—.
Zebrano wśród robotników firmy Durochron dn. 3 b. m. podczas przerwy obiadowej zł. 5.50
P. Hrynakowski zł. 3.—.
Zebrane przez B. B. zł. 16.—.
Wygrany zakład przez Rozenberga zł. 1.—.
Oddział Centralnego Związku Robotników Przem. Chemicznego z Chełma Lubelskiego zł. 10.—

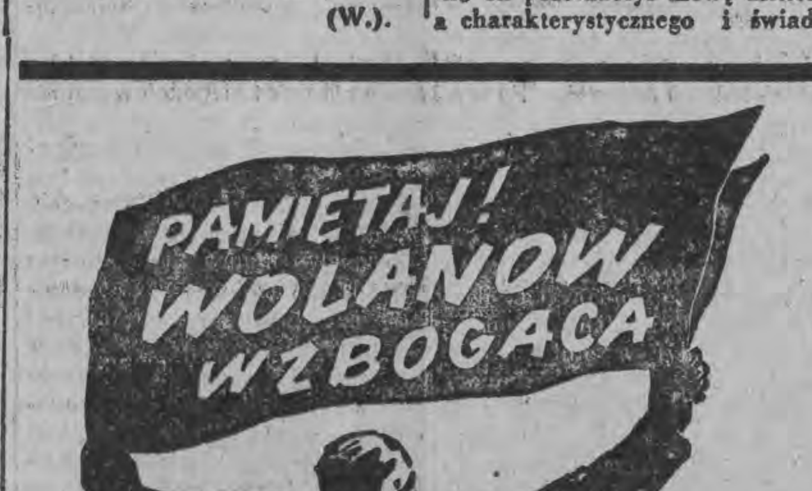
NA UCHODŹCÓW ŻYDÓW Z NIEMIEC

Antoni Baryka zł. 5.—.

NA DOM im. IGN. DASZYŃSKIEGO

Witold Ko-niłowicz z Grodziska Mazowieckiego zł. 1.50.

Nie pozwól by głodne i ziębnięte były dzieci bezrobotnych



Budżet Min. Skarbu
w Komisji Sejmu

PODATKI

W poniedziałek Komisja Budżetowa Sejmu przystąpiła do rozpatrywania budżetu Min. Skarbu.

Referent pos. *Sikorski* podnosi, iż dochody z danin publicznych i monopoli stanowią u nas 83—86 proc. ogólnych dochodów. Przeważające znaczenie ma realność oceny źródeł dochodowych. Źródła te mogą być wyzyskane racjonalnie, nadużyte lub niedostatecznie wyzyskane. Ten wzgląd musi być brany pod uwagę zwłaszcza w kraju, jak Polska, gdzie dochód społeczny na głowę ludności jest najniższy wśród państw kulturalnych.

Mówca daje historyczny szkic rozwoju skarbowości polskiej od pierwszych lat niepodległości, kiedy unifikowano poszczególne dzielnice w ten sposób, że do każdej wprowadzano to wszystko, co było w pozostałych dzielnicach.

Szybko powstały monopole, te które były w Austrii i w Rosji. B. Kongresówka i Kresy Wschodnie poznały nieznany im poprzednio podatek dochodowy, a Małopolska i dzielnica zachodnia zaznajomiły się z patentami przemysłowymi, podatek zaś obrotowy wprowadzono dodatkowo we wszystkich dzielnicach. Powstawały dalsze nowe podatki, jakie gdziekolwiek istniały, z tą różnicą, że ze względu na potrzeby chwili podwyższano stawki.

Doszło do tego, że nakładano podatki za nie posiadanie pieniędzy, trudno bowiem inaczej nazwać opłatę od protestowanych weksli.

Mówca przyznaje, że z biegiem lat nastąpiła poprawa. Przeprowadzono szereg reform, ale ilość podatków tworzy jeszcze istny labirynt.

Przyszła reforma podatkowa musi na tym polegać, by system podatkowy był prosty i jasny, tani, sprawiedliwy i powszechny. W szczególności należy znieść wszelkie samoistne opłaty celowe i różne fundusze które niepotrzebnie powiększają przerost urzędników.

Wielka reforma powinna nie tylko zlikwidować podatek specjalny, lecz usunąć również nierówność w opadatkowaniu poszczególnych grup, mających takie same dochody.

Podatek obrotowy jest niewątpliwie gospodarczo szkodliwy, lecz stanowi on zbyt wielką pozycję, by można pomyśleć o szybkiej likwidacji. Należałoby go zastąpić stopniowo podatkiem scaleniowym, który dotąd wprowadzono przy cemencie, cukrze i artykułach monopolowych.

Preliminarz zawiera dochód z podatku obrotowego w sumie 290 miln. czyli o 20 miln. więcej, niż w r. ub. z tytułu świadectw i podatku obrotowego.

Z kolei sprawozdawca przedstawia rozwój podatku od nieruchomości. Preliminuje się ten podatek na 85 miln. zł., tak jak w bieżącym roku. Sprawozdawca przypuszcza, że będzie uzyskana nadwyżka ponad 5 miln. zł.

PODATKI POŚREDNIE

Przechodząc do omawiania podatków pośrednich, referent zaznacza, iż *posiadamy jeden z najbardziej rozwiniętych systemów podatków pośrednich*, chociaż wysokością stawek niektóre państwa nas przewyższają.

Biorąc pod uwagę z jednej strony przyrost ludności, a z drugiej — globalne cyfry spożycia opodatkowanych artykułów, *należy skonstatować duży spadek spożycia na mieszkańca.*

Do hamowania rozwoju konsumcyjnego i produkcyjnego niektórych artykułów podstawowych dla życia gospodarczego przyczynia się i to, że niektóre produkcje są skartelizowane.

ZALEGŁOŚCI PODATKOWE

Suma zaległości podatkowych, najwyższa na koniec roku 1932/3 wynosiła 1.137,3 milionów zł. Od tego czasu stopniowo się zmniejsza, dochodząc do 750 miln. zł. na dz. 1 kwietnia 1938 r.

Odsetki, kary za zwłokę i grzywny powiększają się stale od trzech lat. W preliminarzu na nadchodzący rok podwyższono wpływy o 5 milionów.

Stronę dochodową budżetu, zdaniem referenta, cechuje realność.

WYDATKI

Dalej sprawozdawca podkreśla ogólny spadek wydatków Min. Skarbu, zaznaczając, iż wydatki administracyjne wykazują stały, choć nieznaczny wzrost.

Mimo częściowego uproszczenia systemu podatkowego, rośnie jednak liczba urzędników skarbowych, a równocześnie mnożą się skargi na złe uposażenie i przepracowanie.

Zupełne lub częściowe zniesienie podatku specjalnego, wprowadzenie dodatków rodzinnych i zniesienie opłat szkolnych — oto ogólnie wysuwane postulaty. Zwolnienie od podatku specjalnego dochodów poniżej 150 względnie 165 zł. nie zadawala sfer pracowniczych. Podkreśla się poza tym z pełnym uzasadnieniem ucieczkę ze skarbowości pracowników z wyższym wykształceniem. Objaw ten jest szkodliwy tak w interesie Skarbu Państwa, jak i podatków. Poprawienie uposażeń zwłaszcza pracownikom z wyższym wykształceniem jest więc nieodzowną koniecznością. Winno ono jednak iść w parze ze znacznym uproszczeniem czynności skarbowych, ażeby poprawa uposażeń mogła iść w parze z poważną redukcją ilości pracowników.

BANKOWOŚĆ

Bardzo obszernie omówił następnie referent działalność banków prywatnych i państwowych, a także P.K.O, o której pomiędzy innymi powiedział: „P.K.O. jak żadna inna instytucja finansowa odczuła wypadki dni marcowych — litewskie napięcie — i wrześniowych — wypadki czeskosłowackie. W marcu wycofano per saldo 37 miln. zł., a we wrześniu i październiku łącznie blisko 100 miln. zł. Doliczając na końcu roku odsetki i waloryzację, osiągnięto jednak na koniec roku ub. stan wkładów wyższy, aniżeli był na początku roku 1938. W 1924 r. obroty roczne w miliardach wyniosły 3,1, suma wkładów oszczędnościowych 7.555 tys. zł., w 1938 r. — obroty roczne wyniosły w miliardach 37,9, a w sumach wkładów oszczędnościowych — 788.825 tys. zł.

Przegląd prasy

MOWA HITLERA.

Wielkie poruszenie wywołał w prasie polskiej fakt, że ostatnia mowa Hitlera dostała się do rąk polskich czytelników w tendencyjnie „zmienionej“ formie.

Mianowicie PAT. podał, a prasa powtórzyła, że Hitler miał powiedzieć:

„Niemcy są szczęśliwe, że mają dziś na zachodzie i *wschodzie*, na południu i północy granice uspokojone“.

Tymczasem według urzędowego „Voelkischer Beobachter“, który, jak twierdzi, zamieszcza mowę w „dosłownym brzmieniu“ — Hitler zgoła tego nie powiedział. Mówił tylko o uspokojonych granicach „na zachodzie, południu i północy“, natomiast nie wspomniał zupełnie w tym ustępie o *wschodzie*.

Zaatakowany PAT. w rozesłanym komunikacie wyjaśnił, że nie on przeinaczył mowę Hitlera, a charakterystycznego i świadomego sfałszowania dopuściło się Niemieckie Biuro Informacyjne, które podany właśnie przez PAT. tekst rozesłało na cały świat, co potwierdzają odpowiednie ustępy wydrukowane w szwajcarskich pismach.

Dlaczego Niemieckie Biuro Informacyjne dopuściło się sfingowania tak charakterystycznego sfingowania mowy?

Odpowiada na to „Warszawski Dziennik Narodowy“:

„Chodziło o to, co mową swą swą osiągnąć pragnął Hitler: o zwrócenie Niemcom uwagi i wbicie im w głowy, że granic Niemiec na wschodzie nie powinni uważać za *uspokojone*“.

Ale nie tylko Niemieckie Biuro poinformowało inaczej „Trzecią“ Rzeszę, a inaczej prasę zagraniczną o mowie Hitlera. Niemcy zagranicą dostali *tekst wewnętrzny* — to jest prawdziwy. Tak np. „Posener Tageblatt“, zamieścił tekst mowy kanclerza w brzmieniu przez niego wypowiedzianym i ogłoszonym w prasie niemieckiej, a nie tak, jak było w prasie polskiej.

„ZAPAMIETAJ CZTERY SŁOWA“.

Tajemnicę znanego „sloganu“ z okresu wyborów do Sejmu: „zapamiętaj cztery słowa. Sejm to ordynacja nowa“ ujawnia w „Jutrze Pracy“ autor owego „artystycznego“ dwuwiersza p. Janusz Minkiewicz.

P. Minkiewicz w artykule p. t. „I jak ja teraz wyglądam?...“ tak oto opisuje frapującą historię narodzin w restauracji „Bristol“ owego hasła wyborczego O. Z. N.:

„Przyszli do mnie sympatyczni faceci i powiedzieli:

— Trzeba nam haseł i sloganów, żeby przekonały ludzi o konieczności głosowania do Sejmu.

Nie widziałem tej konieczności. Cóż to za Sejm będzie zrodzony z takiej ordynacji?!

— Nie podoba się panu ordynacja?! Świetnie! Nam się też nie podoba! I nikomu się nie podoba! I właśnie dlatego trzeba głosować. Sejm zwołany jest po to, aby się ordynację zmienić na dobrą.

Przekonali mnie w czasie tej kolacyjki w Bristolu. Nie siląc się na zbytnią oryginalność, dałem im ów slogan z „czterema słowami“. Spodobał się.

Slogany są dobre wtedy, kiedy mówią prawdę. „Radion sam pierze“?... Rzeczywiście, prawie sam... „P. K. O. — pewność, zaufanie“?... Rzeczywiście, jak dotąd... „Sejm to ordynacja nowa“?...

I to mnie właśnie przeraża. Kiedy przed kilku miesiącami te cztery słowa wyszły mi z pod pióra, byłem z nich zadowolony. Ale dziś zaczynam czuć w powietrzu zapach kompromitacji. Auto-kompromitacji“.

Autor - poeta nie tylko jest zawiedziony w swych nadziejach na realizację swego wyborczego hasła, jest on także przerażony, że „sympatyczni faceci“ na wesołej kolacyjce w „Bristolu“ poprostu go nabrali. Zwraca się więc do nich:

„Korzystam z okazji, aby z tych łamów zawołać.

— Panowie, jak ja teraz wyglądam?!

Naobiecywałem za was, a dzisiaj ludzie mają prawo przyjść do mnie i zapytać:

— No, panie drogi, co jest, do cholery?!

Przepraszam bardzo, ale co ja im odpowiem? Nie wiem! I dlatego coraz bardziej jestem przerażony.

Coraz bardziej, bo widzę, co się dzieje w tym Sejmie. W tym Sejmie, któremu robiłem reklamę. Nastąpiło jakieś pomieszanie ról. Przecież to ja miałem robić reklamę Sejmowi, a Sejm miał się troszczyć o zmianę ordynacji.

A teraz jest odwrotnie. Ja się troszczę o zmianę ordynacji, a Sejm robi reklamę. Reklamę rządowi i ministrom. Przecież każde sprawozdanie referenta budżetowego danego resortu jest jednym wielkim peanem na cześć „odnośnego“ ministra!

Nie współczujemy tak bardzo młodemu poecie z powodu jego „katzenjameru moralnego“, ale cieszymy się wraz z „Kurierem Polskim“, że przejrzał i przeraził się zachowaniem jego współbiesiadników z „Bristolu“. Zwłaszcza cieszymy się, że po przejrzeniu zdobył się na odwagę publicznego przemówienia.

ATAK NA LUDOWCÓW

„Zaczyn“, czasopismo, będące wyrazicielem poglądów części O. Z. N., hołdujące tendencjom „totalistycznym“ w niespotykany dotąd sposób atakuje nie tylko Stronnictwo Ludowe, ale i chłopów, przeciwstawiając wieś miastu. Według „Zaczynu“ ciężar gatunkowy wsi jest mały, chłop nie ma wykształcenia, jego horyzont myślowy jest ciasny i t. d.

Inaczej jest w mieście:

„Gdy ludowcy, mówią o uprzemysłowieniu — to tylko z punktu widzenia wędrówki z wsi do miasta, gdy mówią o kulturze to tylko chłopskiej, o komunikacji — tylko drogach bitych i tak konsekwentnie o najbliższych stanowych interesach. Egoizm ten zrozumiały u warstwy słabej i biednej nie licuje jednak z przypisywaniem sobie jedynej roli i największego znaczenia w państwie. Największemu znaczeniu winien przecież towarzyszyć wszechobejmujący program dla całego kraju.

Na szczęście wpływy Stronnictwa Ludowego stale maleją i wieś w najszerszych swych warstwach odzywa się od nierozumnego i zgubnego negatywizmu, wodzów“ S. L., którzy sami wykańczają się swą postawą“.

A dalej „Zaczyn“ z pasją atakuje Stronnictwo Ludowe:

Cała ta żółć „Zaczynu“ jest zrozumiała. Wypływa ona ze złości, że wieś przeciwstawia się koncepcjom „totalistycznym“.

Z demagogicznymi chwytami o malejących wpływach i negatywizmie „wodzów“ polemizować nie warto. Chwyty te są stare i wyświechtane.

LUDOWCY O O. Z. N'ie

„Zielony Sztandar“, organ Stronnictwa Ludowego tak pisze o stanowisku O. Z. N. wobec ostatnich uchwał Rady Naczelnej ludowców:

Ozon odsłonił swoje prawdziwe oblicze! Okazało się rzeczą aż nazbyt jasną, że hasła zjednoczenia narodu potrzebne mu są tylko po to, by tym łatwiej mógł żeglować ku swym monopartyjno - totalistycznym celom, że nie dąży on do pojednania i zjednoczenia przez dobrowolne porozumienie, ale do podporządkowania sobie wyłącznie całego życia w państwie“.

Dalej „Zielony Sztandar“ piętnuje partyjnictwo O. Z. N.:

„Toż to właśnie cecha najzagorzalszego partyjnictwa jest utożsamianie interesu państwa ze swoim interesem grupowym; toż to tylko najbardziej zacietrzewione partyjnictwo nie zdolne jest dojrzeć i uznać w innym obozie politycznym wartości równorzędnych ze swoimi wartościami; toż to właśnie największa partyjna zachłanność wyraża się w dążeniu do zniszczenia lub wchłonięcia wszystkiego co jest obok, w bezceremonialnym nadużywaniu haseł i zawołań patriotyczno - państwowych“.

S-EK

Wyłowił zwłoki z morza i chciał je... zachować

Przed kilkoma dniami, pewien marynarz wyłowił z kanału w pobliżu miejscowości St. Valery we Francji zwłoki jakiegoś mężczyzny. Ponieważ przy topielcu znaleziono 10.000 fr. w banknotach, marynarz pragnąc zachować tę sumę dla siebie wzbraniał się wydać władzom zwłoki, powołując się na prawo morskie, zezwalające znalazcy zachować przedmioty wyłowione z wody. Upór jego przełamała dopiero interwencja prokuratora.

Od Administracji

Przypominamy wszystkim pp. Prenumeratorom o odnowienie prenumeraty na miesiąc Luty.

Depesze nocne z niedzieli na poniedziałek

Na obcej ziemi

szukają schronienia obrońcy wolności



PREZYDENT AZANA

Wedle doniesień korespondentów pism francuskich z pogranicza hiszpańsko - francuskiego przed władzami francuskimi stanęło w tej chwili najtrudniejsze zadanie zorganizowania przejścia na terytorium francuskie rządowej armii hiszpańskiej z Katalonii. Pierwszy oddział stanął na granicy o godz. 17-ej. Nadchodzące oddziały są rozbrajane i kolumnami kierowane do obozu w Argelus Sur Mer.

Na obszarze pogranicza władze francuskie zarządziły nadzwyczajne środki pogotowia wojskowego. Oddziały saperów pracują pośpiesznie nad budową okopów. Samej granicy strzeże potrójny kordon, a mianowicie dwa kordony gwardii lotnej i kordon żołnierzy. W ważniejszych punktach strategicznych porozstawiane zostały oddziały artylerii polowej i przeciwlotniczej.

Jednocześnie z przekraczaniem granicy przez oddziały milicji wzmógł się napływ ludności cywilnej.

Schronienie się prezydenta Azany do Francji zostało już oficjalnie potwierdzone. Prezydent Azana przekroczył granicę w niedzielę o godz. 9-ej rano. Na terytorium Francji otrzymał on paszport dyplomatyczny z rąk ambasadora Francji w Barcelonie p. Jules Henry, po czym przez Perpignan udać się miał do Paryża. Również przekroczyli granicę przewodniczący Rządu katalońskiego Companys szef Rządu baskijskiego Aguirre, jak również niektórzy ministrowie Wszyscy oni otrzymali paszporty dyplomatyczne. Co dalej uczynią ze sobą nie wiadomo. Niektórzy podobno wyrażają nadzieję, iż uda się im dostać do Walencji. Premier Negrin i minister del Vayo udali się już do Walencji.



POGRANICZE KATALOŃSKO - FRANCUSKIE

Czwarty generał ranny

W związku z wiadomością o ranie, jaką odniósł dwa dni temu na froncie katalońskim dowódca włoskiej dywizji Littorio gen. Bitossi, dzienniki włoskie przypominają, że jest to czwarty generał włoski, ranny w Hiszpanii. Poprzednio ranni byli generałowie: Gambara, Roatta i Bergonzoli.

Samoloty hiszpańskie

lądują we Francji

Donoszą z Illats, że w niedzielę o g. 11 rano, trzy rządowe samoloty hiszpańskie wylądowały na tamtejszym lotnisku. Lotnicy oświadczyli, że zmusiła ich do ucieczki na teren Francji eskadra samolotów myśliwskich gen. Franco.

O godz. 15-ej nadeszły wiadomości z Carcassone, że na lotnisku Salvaza lądowały dwie eskadry samolotów hiszpańskich rządowych myśliwskich, liczące 12 aparatów. Lądowanie odbyło się bez wypadku. Władze wojskowe i cywilne z Carcassone udały się natychmiast na lotnisko, wszczynając dochodzenie.

Za kolejką...

Minister spraw zagranicznych rządu gen. Franco hr. Jordana przyjął w sobotę po południu kolejno— ambasadora Rzeszy, ambasadora Włoch, a następnie senatora francuskiego Berard'a. Po tych przyjęciach żadnego komunikatu nie wydano.

Śmierć na szosie

Kierowca nadział się na dyszel

W niedzielę o północy na szosie poznańskiej pod wsią Młotki, gm. Bliżne wydarzyła się śmiertelna katastrofa.

Edward Kempka (Ursus) lat 28, kierowca, jadąc samochodem nr. A 86457 wraz z rodziną wpadł na furmankę, powożoną przez Jana Hawryluka, gospodarza z Jelonek. Zderzenie było tragiczne. Kempka nadział się na dyszel wozu i poniósł śmierć.

Samochód przekoziołkował i wpadł do rowu. Ciężko ranni zostali: żona tragicznie zmarłego kierowcy Irena, lat 28, która uległa wstrząsowi mózgu i przewieziona została do szpitala na Czyste, dzieci ich Wiesława Kempka, lat 5 i Edward Kempka 2½ roku przewiezieni zostali do szpitala Karola i Marii oraz Irena Regulska, lat 26, poraniona szkłem umieszczona została w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia przyczyny katastrofy. Prawdopodobnie wypadek zdarzył się wskutek szybkiej jazdy Kempki. Gospodarz Jan Hawryluk wyszedł z wypadku bez szwanku. Jedynie koń został poraniony.

Śmierć na szlaku

Władysław Kaczmarek, lat 30, podróżny, zamieszkały we wsi Dziekanów, gm. Cząstków. Gospodarz z tej wsi Jan Choros zatrzymał na noc Kaczmarka. Nad ranem Kaczmarek zmarł. Policja prowadzi dochodzenie, jaka była przyczyna zgonu Kaczmarka.

Marzenia o federacji panarabskiej

Egipt pragnie otrzymać Kalifat

„Sunday Times" zamieszcza nie zwykle interesujące uwagi swego korespondenta z Kairu na temat rozpoczynających się obrad Konferencji Palestyńskiej. Za kulisami konferencji tej oraz rozmów wstępnych, jakie odbyli poprzednio w Kairze przedstawiciele państw arabskich, wypływa znów— pisze korespondent — idea federacji państw arabskich. Przedstawiciele Rządu brytyjskiego na Bliskim Wschodzie mają jakoby myśl tę popierać, a niewątpliwie myślą tą kierował się Rząd egipski, gdy zaprosił wszystkich przedstawicieli arabskich na wstępne rozmowy do Kairu, zanim udadzą się do Londynu. Rząd Iraku również sprzyjać ma projektom federacji, a premier Iraku Nuri Said wysunął tę sprawę jako odpowiedni środek dla rozwiązania kwestii palestyńskiej.



PAŁAC GUBERNATORA W TUNISIE

Ambicją Egiptu jest ująć w swe ręce kierownictwo tego rodzaju federacji, ale zdaniem korespondenta Egipt bardzo źle wygrywa swe karty, przynajmniej na początek. Egipcjanie od wielu lat — pisze korespondent — marzą o kalifacie, który był jedną z ambicji zmarłego króla Fuada, ale obecna chwila nie bardzo się do tego nadaje, ponieważ inne państwa arabskie nie mają pełnego zaufania do Egiptu. Egipt nadaje się do tego, aby zająć stanowisko przodujące, ponieważ jest najbogatszym państwem arabskim, najlepiej położonym geograficznie i posiada najbliższe kontakty z zachodem, ale kandydatura Egiptu na kalifat jest sprawą odrębną. Ortodoksyjni muzułmanie Saudii, Arabii i Jemenu uważają, że Egipt pod wpływem cywilizacji zachodniej oddalił się poważnie od wzorów przekazanych przez praojców. Nawet jednak w sprawie kierownictwa politycznego Irak może okazać się zazdrosny, iż pozostawać ma na drugim miejscu.

Arabowie palestyńscy — twierdzi dziennik — nie żywią specjalnej miłości dla Egipcjan, którzy ich zdaniem nie poparli dostatecznie sprawy arabskiej. Arabowie palestyńscy z tego też względu zdecydowanie nieprzychylnie odnieśli się do propozycji wysuniętej w Kairze, aby książę Abdul Monain mianowany został szefem delegacji arabskiej w Londynie wobec zamiarów obsadzenia go na tronie palestyńskim.

W. Brytania znacznie skorzystała — kończy korespondent — na realizacji planów federacji panarabskiej z Egiptem na czele, tymbardziej, że więzy jej z Egiptem są znacznie bliższe, niż z innymi państwami Bliskiego Wschodu, gdzie prestiż jej uległ ostatnio znacznemu osłabieniu.

Obrady Centralnej Komisji Porozumiewawczej

pracowników umysłowych

W niedzielę odbyło się w Warszawie, oczekiwane z dużym zainteresowaniem przez ogół pracowników umysłowych, II-gie zgromadzenie delegatów Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych. W zgromadzeniu wzięło udział około 70 osób, w tej liczbie około 50 delegatów. Po wygłoszeniu sprawozdań prezydium C. K. P. i Komisji Kontrolującej — rozpoczęła się ożywiona dyskusja.

Różnica poglądów poszczególnych mówców wys ąpiła jaskrawiej przy omawianiu udziału ruchu pracowniczego w wyborach samorządowych. Zgromadzenie delegatów C. K. P. powzięło uchwały w sprawach podniesienia poziomu życiowego warstw pracowników umysłowych, zastąpienia t. zw. ustawy jędrzejewiczowskiej nowym kodeksem urzędniczym, przywrócenia dodatków rodzinnych, wpisów szkolnych i uchylenia podatku specjalnego, wprowadzenia stałych instytucyj rozjemczych dla załatwiania zbiorowych zatargów pracy, rozpisania wyborów do samorządu ubezpieczeniowego.

C. K. P. stwierdziła, że rok miniony był pełen niepokojów i gróźb wojennych oraz że przyniósł dalsze wzmocnienie pozycji Rzeczypospolitej w świecie. W roku tym miało miejsce orędzie Pana Prezydenta R. P., rozwiązujące Izby Ustawodawcze i wskazujące nowym Izbom, jako główne ich zadanie zmianę obecnych ordynacyj wyborczych. Społeczeństwo oczekuje, że Izby spełnią te zadania jaknajrychlej i stworzą dla wszystkich obywateli warunki czynnej współpracy w rządzeniu i współodpowiedzialności za losy państwa.

Kielce uczczą Dygasińskiego

W dniu 7 marca b. r. przypada setna rocznica urodzin wielkiego pisarza, piewcy Ponidzia (od rzeki Nidy) kieleckiego, Adolfa Dygasińskiego.

W związku z tą uroczystością zarząd koła kielczan decyzją walnego zgromadzenia uchwalił wystawić w Kielcach pomnik ku czci Adolfa Dygasińskiego. Komitet zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o wyznaczenie miejsca pod budowę pomnika, oraz nazwanie jednej z ulic w Kielcach imieniem Dygasińskiego.

Twórczość Dygasińskiego była b. silnie związana z kielecczyzną, której poświęcił m. in. takie utwory, jak: „W Kielcach", „Szeląg kielecki" i „Marcelek Piszczalski".

Krążownik „Repulse"

zawiezie angielską parę królewską do Ameryki



Jak wiadomo, angielska para królewska odbędzie za kilka miesięcy podróż do Kanady i U. S. A. Do podróży został specjalnie przygotowany i przystrojony krążownik „Repulse" uwidoczniony na naszym zdjęciu.

„Czystka" w Banku Rzeszy

Kanclerz Hitler zwolnił z zajmowanych stanowisk dwóch członków dyrekcji Banku Rzeszy — Ehrhardta i Blessinga.

Równocześnie mianowani zostali członkami dyrekcji Banku Rzeszy: dyrektor Wilhelm z Banku Rzeszy. Naczelnik wydziału w Ministerium Gospodarki Rzeszy. Dyrektor Lange i radca ministerium finansów Rzeszy Bayrhoffer. Dwaj ostatni członkowie pozostają na swych dotychczasowych stanowiskach.

Pożegnanie...

MOSKWA, 6.2 (PAT). Agencja Tass donosi: Cały personel poselstwa węgierskiego z posłem Jangerth Arno na czele opuścił Moskwę w niedzielę.

Arabom nie wolno jeździć

koleją

W niedzielę rano znowu rzucono bombę na King George Avenue w Jerozolimie. Wybuch zranił dwóch przechodniów — Żydów. W ciągu tygodnia, w tym samym miejscu rzucono 2 bomby.

Według doniesień oficjalnych, w całej Palestynie przeprowadzono zwykłe rewizje w poszukiwaniu broni i amunicji. Najskrupulatniej przeprowadzano rewizje w Haifie i w okręgu Samaria. Aresztowano 70 Arabów.

Wobec niezwykle częstych aktów sabotażu na linii kolejowej Jerozolima — Haifa, władze brytyjskie zakazały Arabom posługiwania się komunikacją kolejową na tej trasie.

Brytyjskie obozy wojskowe pod Tulkarem i Mughar ostrzeliwane były wczoraj przez powstańców arabskich. Ostrzeliwano patrol policyjny pod Hebronem.

Plan działania

układają delegacje Żydów i Arabów

Zarówno delegacja arabska, jak i delegacja żydowska odbyły w nie dzielę wewnętrzne narady delegacyjne, celem ustalenia pewnego planu działania w obliczu rozpoczynających się rokowań Konferencji Palestyńskiej.

Delegacja arabska zdecydowała, że gdy we wtorek popołudniu rozpoczną się pierwsze rzeczowe obrady z Rządem brytyjskim, rzecznikiem Arabów będzie Jemal Husseini, kuzyn Muftiego Jerozolimy, który przedstawi stanowisko Arabów palestyńskich. W dyskusji, jaka się następnie rozwinie, zabiorą głos przedstawiciele państw arabskich.

Delegacja żydowska obradowała wspólnie z Komitetem Doradczym, wyłonionym przez społeczeństwo żydowskie z całego świata. Szef delegacji żydowskiej dr. Weizmann zapoznał obecnych z głównymi punktami deklaracji, którą złoży ze swej strony przedstawiając stanowisko Żydów, gdy w środę wieczorem rozpoczną się rzeczowe obrady delegatów Rządu brytyjskiego z delegacją żydowską.

Po zjeździe robotników budowlanych i drzewnych

Walka o warunki pracy i płacy

Jak już pisaliśmy, w dniach 15, 16 i 17 stycznia r. b. odbył się w Warszawie Zjazd Centralnego Związku Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Polsce.

Po omówieniu spraw organizacyjnych, oraz przeprowadzeniu szeregu poprawek w statucie, przystąpiono do omówienia planu akcji zarobkowych w poszczególnych przemysłach, objętych działalnością Związku.

Obecni na Zjeździe delegaci z okręgów, w których przemysł drzewny jest najwięcej rozwinięty, obszernie charakteryzowali warunki pracy i płacy robotników, pracujących w tartakach, oraz robotników leśnych, zatrudnionych przy zrębie drzewa.

Zarówno w tartakach państwowych, jak i prywatnych, żąda się od robotników coraz większej *wydajności pracy.* Z drugiej strony, jeśli chodzi o wysokość wynagrodzeń, wszyscy delegaci jednomyślnie stwierdzili, że *zarobki* w tym przemyśle bardzo daleko odbiegają od poziomu płac robotników, zatrudnionych w innych przemysłach. Praca w tartakach jest bardzo ciężka i wymaga dużego nakładu sił fizycznych. Robotnicy zaś przy obecnych niskich zarobkach nie są w stanie należycie się odżywiać wskutek czego szybko wyczerpują się ich siły i po kilku latach pracy stają się nie zdolni do pracy. Drugi ważny czynnik, który także odgrywa dużą rolę w życiu tych robotników, to *straszne warunki mieszkaniowe.*

Z uwagi na powyższe Zjazd polecił nowo wybranemu Zarządowi, by zwrócił specjalną uwagę na *przemysł drzewny,* w celu unormowania warunków pracy i płacy przez opracowanie projektów *układów zbiorowych,* oraz by użył wszystkich możliwych środków w celu zrealizowania postulatów robotników. Zarobki obecne winny być podniesione do 20%.

Nadto polecono Zarządowi Związku przedłożyć Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych *ramowy projekt układu zbiorowego* i poczynić starania o jego zrealizowanie. Na wszystkich tartakach winny być ustalone minimalne płace dniówkowe, przystosowane do kosztów utrzymania w danej miejscowości, jednak nie niższe niż zł. 3.60.

Niezależnie od powyższego delegaci robotników drzewnych domagali się stanowczo przywrócenia w tartakach państwowych *leczenia robotników i ich rodzin w Ubezpieczalniach Społecznych,* ponieważ obecny system leczenia robotników przez lekarzy fabrycznych okazał się w praktyce bardzo nie korzystny, a nadto robotnicy narażają się niejednokrotnie na niebezpieczeństwo utraty pracy, wskutek relacji niektórych lekarzy w zarządzie danego zakładu pracy.

W sprawie *robotników leśnych* polecono Zarządowi wystąpić z memoriałami do odnośnych władz, celem uznania tych robotników, zatrudnionych przy zrębie drzewa, jako robotników przemysłowych.

W *przemyśle budowlanym i ceramicznym* w ubiegłych dwuch latach zrobiono duży wysiłek dla unormowania warunków pracy i płacy na terenie kraju. We wszystkich większych miastach i ośrodkach przemysłowych doprowadzono do bezpośredniego zawarcia układów zbiorowych pomiędzy Związkiem a przemysłowcami i tylko w nielicznych wypadkach ustalono warunki pracy i płacy w drodze orzeczeń Komisji Rozjemczych.

Oczywista, że na tym odcinku pozostało jeszcze bardzo dużo do zrobienia, ponieważ nie wszystkie postulaty robotników zostały uwzględnione, a co najważniejsze — rozpiętość płac między miastami dla jednej i tej samej grupy robotników jest bardzo duża i nie stoi w żadnym stosunku do różnicy kosztów utrzymania w poszczególnych miastach. To też Zjazd Związku bardzo usilnie podkreślił, *by nowy Zarząd Główny opracował odpowiedni plan akcyj zarobkowych na rok bieżący.*

Zarówno w przemyśle budowlanym, jak również i ceramicznym należy dążyć, by w najbliższej przyszłości doprowadzić do *ogólnego unormowania warunków pracy i płacy,* przy pomocy zawierania układów zbiorowych na cały kraj.

Dalsze zagadnienie, które obszernie omawiali wszyscy delegaci na Zjeździe, to kwestia *robót publicznych.*

Żądania robotników, zatrudnionych na robotach publicznych, idą w kierunku *pełnego tygodnia pracy,* oraz podniesienia zarobków do wysokości płac robotników niewykwalifikowanych, ustalonych w układach zbiorowych dla przemysłu budowlanego w danej miejscowości.

Również i w tej sprawie polecono Zarządowi poczynić odpowiednie starania u władz rządowych.

T. Z.

Wiadomości z całej Polski

TAJEMNICZE MORDERSTWO.

W lesie pod wsią Wyżwa, w powiecie kowelskim, znaleziono zwłoki 56-letniego Grzegorza Korzana, który został w tajemniczy sposób zamordowany. Korzan udał się furmanką ze wsi do Kowla na rozprawę sądową, jednakże zabójca czyhał na niego w lesie, gdzie wskoczył na furmankę i kilkoma uderzeniami w głowę tępem narzędziem zamordował go na miejscu. Zarówno tło, jak i sprawca tego tajemniczego morderstwa nie są dotychczas znane. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi policja.

TRAGEDJA MIŁOSNA POD PUŁAWAMI.

W osadzie „Irena" pod Puławami rozegrała się krwawa tragedja miłosna.

Ksawery Miszczak utrzymywał bliskie stosunki z Feliksą Szuchmielską z Warszawy, która porzuciwszy męża, zamieszkała u przyjaciela.

Szuchmielska zamierzała jednak powrócić do męża. Miszczak, nie chcąc dopuścić do tego, zastrzelił ją, poczem wystrzałem z rewolweru w usta pozbawił się życia.

POLICJA ZASTRZELIŁA W WALCE DWÓCH BANDYTÓW.

Dn. 22 listopada ub. roku w czasie obławy na niebezpiecznych bandytów we wsi Złota, w pow. sandomierskim, zabity został post. Dyonizy Raube. Policja, po dochodzeniach, że zabójstwo dokonali: Jan Rożek, ze wsi Garbacz, Jan Śmigiel, ze wsi Prusy, w pow. opatowskim, obaj znani policji przestępcy, zwolnieni ostatnio z więzienia w Sandomierzu.

W wyniku długotrwałego tropienia złoczyńców zostali oni w ub. sobotę osaczeni w kryjówce u Wincentego Marca we wsi Wilczycy, w pow. sandomierskim. Na wezwanie policji do złożenia broni opryszki usiłowali zbiec, a następnie zaczęli gęsto ostrzeliwać się z rewolwerów, raniąc ciężko jednego policjanta.

Policja odpowiedziała strzałami, zabijając na miejscu obu bandytów. Przy zwłokach znaleziono dwa rewolwery z nabojami i zapasowymi magazynkami, oraz 226 zł.

SAMOBÓJSTWO 66-LETNIEGO.

W mieszkaniu przy ul. Warszawskiej w Nowym Dworze pozbawił się życia przez powieszenie L. Szczygieł, urodzony w 1873 roku.

ŚMIERTELNA BÓJKA NA ZABAWIE.

W Rzeszowie, w gm. Zagóżdż pod Warszawą, odbywała się zabawa, urządzone przez Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej. Na zabawę m. in. przyszli: Feliks Dymkowski, lat 25 i Jan Piątek, lat 27, mieszkańcy sąsiedniej wsi Uligów. Dymkowski i Piątek po pijanemu wszczęli bójkę. W pewnej chwili Piątek uderzył Dymkowskiego dwukrotnie nożem w klatkę piersiową.

Ranny w kilka chwil zmarł. Zabojcę aresztowano.

BANDYTA CHMIELEWSKI W WARSZAWIE.

W niedzielę został przywieziony bandyta Michał Chmielewski, którego aresztowano w pobliżu stacji Maciejowice, w wojew. Wołyńskim, do aresztu wojewódzkiego urzędu śledczego przy ul. Nowy Zjazd 1 w Warszawie.

Chmielewskiego mimo święta natychmiast poddano badaniom. Przyznał się on do zarzucanych mu zbrodni, opowiadając szczegółowo jak dokonywał napadów z bandytą Andrzejem Dąbrowskim i jak mordował ofiary.

Jak wiadomo, po zastrzeleniu bandyty Dąbrowskiego przez policję, Michał Chmielewski ukrywał się na terenie wojew. wołyńskiego, gdzie rozpoczął organizowanie bandy. Chmielewski przesłuchiwany był 13 godzin. Obecnie prowadzone są aresztowania wśród osób, które udzielały pomocy bandyt om, oraz paserów, którzy nabywali różne przedmioty, pochodzące z napadów.

Samochód wywrócił pociąg

Na szosie pomiędzy Bydgoszczą a Koronowem pod stacją Tryszczyn na pociąg kolei powiatowej, wiozący z Bydgoszczy około 300 uczestników przedstawienia teatralnego dla wsi, wpadł na przejeździe ciężki samochód transportowy. Wypadek pociągnął za sobą 7 ofiar, w tym jedną śmiertelną. W miejscu wypadku tor kolejowy wychodzi z wysokiego lasu i przecina dość spadzistą szosę. Przejazd nie jest zabezpieczony. Samochód transportowy wiozący około 10 ton pomarańcz jechał z Gdyni do Bydgoszczy. Szofer już z daleka widział nadjeżdżający pociąg i usiłował zatrzymać wóz na spadzistej i rozmokłej szosie, czego dowodzą rozpaczliwie dawane przez niego sygnały. Było jednak za późno. Samochód ze znaczną siłą wpadł na węglarkę, wywracając z szyn cały parowóz i pierwszy wagon. Załadowana przyczepka samochodu zgniotła wóz motorowy, zabijając na miejscu szofera Franciszka Marczmarza z Działdowa. Siedzący obok szofera Franciszek Zichoł z Pucka doznał tak poważnych obrażeń że w stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala w Bydgoszczy. Pozostałe ofiary wypadku opatrzyło na miejscu wezwane z Bydgoszczy pogotowie. Przerwa w ruchu między Bydgoszczą a Koronowem trwa. Z Bydgoszczy wyruszyły na miejsce komisja sądowo-lekarska oraz techniczna.

Prywatne kasyno

Nocy ubiegłej, policja 13 komisariatu P. P. zlikwidowała potajemną ruletę, mieszczącą się w mieszkaniu Jana Tarnowskiego przy ul. Wspólnej 40 w Warszawie, organizatorem gry okazał się znany policji Stanisław Bronz. Przy grze zastano 11 osób, rekrutujących się przeważnie z urzędników prywatnych i handlowców.

Policja wszystkich zatrzymała i przeprowadziła do komisariatu przy ul. Hożej, gdzie spisano protokół. Ruletę oraz przybory i sztony skonfiskowano.

List samobójcy

zdefraudował kasę biletową i strzelił sobie w skroń

Prasa donosiła przed dwoma dniami o samobójstwie mężczyzny w Ogrodzie Saskim w Warszawie, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Św. Ducha. Denat zmarł w szpitalu. Znaleziono przy nim list do rodziców, w którym są wytłomaczone powody targnięcia się na życie. Mężczyzna ów, nazwiskiem Adolf Zegrze (Nowolipki 51) z zawodu korepetytor, był członkiem zarządu jednego z klubów sportowych. Przed paru miesiącami otrzymał Zegrze dozór nad kasą klubową, w której dopuścił się defraudacji, ponieważ defraudacja mogła być lada dzień wykryta, Zegrze pragnąc uniknąć kompromitacji, zdecydował się na krok samobójczy, wypożyczył pod pozorem strzelania do tarczy na strzelnicy w Ogrodzie Saskim flower, z którego strzelił sobie w skroń.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

HOKEJ

POLSKA W PÓŁFINAŁACH HOKEJOWYCH MISTRZOSTW ŚWIATA

W niedzielę rozegrany został w Bazylei mecz hokejowy o mistrzostwo świata pomiędzy Polską i Kanadą. Zgodnie z przewidywaniami zwyciężyła Kanada, ale w niewysokim stosunku cyfrowym 4:0 (2:0, 1:0, 1:0).

Spotkanie prowadzone było przez cały czas w żywym tempie i obfitowało w emocjonujące momenty.

Polacy grają bardzo dobrze a okresami niewiele ustępują swojemu słynnemu przeciwnikowi. Atak polski nawet kilkakrotnie przedostaje się pod bramkę Kanady, zmuszając bramkarza do i obronę Kanady do interwencji.

Pod koniec meczu gra się zaostrza, a kanadyjczycy grają nawet okresami brutalnie. Wywołuje to oburzenie publiczności, która ostro reaguje na faule „połykaczy dymu".

W drużynie polskiej na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim świetny Maciejko i doskonale zgrana obrona. Poza tym bardzo dobrze grali Wołkowski, Michalik i Burda. Na ogół gra Polaków, jako zespołu bardzo ambitna i ofiarna znalazła pełne zrozumienie ze strony publiczności.

Po tym meczu Polska definitywnie zakwalifikowała się do półfinałów obok Kanady. Przeciwnik Polaków w półfinale nie jest narazie znany.

Poza tym do półfinałów doszły z pierwszej grupy Ameryka i Niemcy, z drugiej Czechosłowacja i Szwajcaria, a z ostatniej grupy Anglia i Węgry.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ HOKEJOWY WE LWOWIE

W niedzielę wieczorem rozpoczął się we Lwowie 2-dniowy turniej hokejowy z okazji jubileuszu Pogoni. W turnieju bierze udział drużyna rumuńska Dragos Voda z Bukaresztu i trzy drużyny lwowskie: Czarni, Lechja i Pogoń.

W pierwszym dniu turnieju Czarni pokonali Lechję 4:2 (3:0, 1:0, 0:2).

W drugim spotkaniu Dragos Voda zremisował z Pogonią 1:1 (0:1, 0:0, 1:0).

WILNO REMISUJE Z MISTRZEM POMORZA

W hokejowym meczu rewanżowym pomiędzy wileńskim Ogniskiem, występującym jako reprezentacja Wilna, a mistrzem Pomorza KPW. pomorzaninem, wynik był remisowy 1:1 (0:1, 1:0, 0:0). Mecz wskutek odwilży odbywał się na lodzie pokrytym wodą.

NARCIARSTWO

STANISŁAW MARUSARZ NAJLEPSZYM NARCIARZEM POLSKI

W Zakopanem, w drugim dniu zawodów narciarskich o mistrzostwo 4-go okręgu podhalańskiego PZN., które miały charakter generalnej próby przed zawodami FIS., odbył się konkurs skoków na krokwi otwarty i do kombinacji.

W ogólnej klasyfikacji mistrzem 4 okręgu podhalańskiego na r. 1939 został Stanisław Marusarz, wicemistrzostwo zdobył wnuk Mieczysław. Marusarz uzyskał w skokach 72 mtr.

ŁYŻWIARSTWO

NIEPOWODZENIA POLSKICH ŁYŻWIARZY W RYDZE

W niedzielę, w drugim i ostatnim dniu łyżwiarskich mistrzostw Europy w jeździe szybkiej panów, rozegrano ostatnio dwa biegi.

W ogólnej klasyfikacji mistrzem Europy został Łotysz Bersins, 2) Matiesen (Norwegia), 3) Johansen (Norwegia).

Z Polaków 9-te miejsce zajął Kalbarczyk, 24 miejsce Lisiecki i ostatnie 25 Kowalski.

BOKS

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE

W niedzielę wieczorem w hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich rozegrano przy niewielkim udziale publiczności spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie pomiędzy drużynami Warty i lwowskiej Lechii, zakończone zwycięstwem Warty w stosunku 13:3.

Drużyna Warty jako całość górowała zdecydowanie i wykazała dobrą formę.

W Inowrocławiu w drugim meczu pomiędzy miejscową Goplanią i poznańskim HCP, zwyciężyła Goplania w stosunku 9:7.

W tabeli mistrzostw prowadzi bezapelacyjnie poznańska Warta, która ma już zapewnione mistrzostwo.

	gier	pkt.	st. zwyc.
1) Warta	4	8	43:21
2) H. C. P.	4	4	57:27
3) Goplania	4	4	29:33
4) Lechia	4	0	19:45

PIŁKA NOŻNA

RUCH WYWALCZYŁ REMIS Z REPREZENTACJĄ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

W Będzinie wobec 3 tys. widzów piłkarska repr. Zagłębia Dąbrowskiego rozegrała mecz rewanżowy z mistrzem Polski Ruchem z Wielkich Hajduk. Pierwszy mecz, jak wiadomo, wygrała reprezentacja Zagłębia w drugim meczu Ruchowi również nie udało się wygrać spotkania i po ciężkiej walce mistrz Polski musiał zadowolić się remisem 2:2, do przerwy prowadziło nawet Zagłębie 2:1.

MECZ PIŁKARSKI W WARSZAWIE

W niedzielę rozegrane zostały w Warszawie dwa mecze piłkarskie. Na boisku Skry Polonia zremisowała w spotkaniu towarzyskim ze Skrą 1:1 (1:0), a na Okęciu juniorzy Polonii pokonali drużynę juniorów Okęcia 2:1 (2:1).

NOWE ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY CRACOVII

W Krakowie odbył się mecz piłkarski pomiędzy Cracovią i Zwierzynieckim. Zwyciężyła Cracovia wysoko 10:1 (3:0).

GRY SPORTOWE

ZAKOŃCZENIE MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU GIER SPORTOWYCH W WARSZAWIE

W niedzielę zakończony został w Warszawie międzynarodowy turniej gier sportowych.

W koszykówce męskiej reprezentacja akademicka Włoch pokonała Warszawski AZS w stosunku 38:35 (15:19).

W siatkówce kobiecej Warszawski AZS wygrał z U. S. Ryga 2:1.

W koszykówce kobiecej U. S. Ryga wygrał po równorzędnej walce z AZS Warszawa 28:27.

W siatkówce męskiej mistrz Warszawy CWS pokonał AZS 2:1.

Strajk w fabryce gwoździ i drutu

we Włocławku

Robotnicy w firmie „Clawus" (fabryka drutu i gwoździ) we Włocławku, sprowokowani przez fabrykanta w dniu 30 stycznia b.r. zastrajkowali.

Właściciel fabryki znany jest na gruncie Włocławka z tego, że stale prowokuje robotników; wymawia im pracę, obniża zarobki i nie dotrzymuje warunków umowy.

Ostatnio zaproponował robotnikom obniżkę płac o 20%, a kiedy robotnicy się nie zgodzili — wymówił wszystkim pracę na dwa tygodnie. Pomimo konferencji w Inspektoracie Pracy, fabrykant na ten czas wyjechał z Włocławka — i poza jedną konferencją — na żadne inne konferencje nie przybył, uniemożliwiając polubowne załatwienie sprawy, skutkiem czego robotnicy w końcu zastrajkowali w obronie swych warunków płacy i pracy.

Po trzech dniach strajku fabrykant — aby zmusić robotników do opuszczenia fabryki — powykręcał lampki elektryczne i zakazał dopuszczania węgla, który robotnicy zakupywali dla opalania pieca.

Pomimo wszystkich szykan robotnicy strajkują solidarnie.

W dniu 3 b. m. odbyła się konferencja u inspektora pracy z fabrykantem, który oświadczył, że zgadza się na cofnięcie wymówienia pod warunkiem zwolnienia 4-ch robotników i obniżenia zarobków o 20%. Propozycje te zostały przez robotników odrzucone. *Robotnicy będą strajkowali aż do zwycięstwa.*

Na Dom Robotniczy im. Ignacego Daszyńskiego

Składają członkowie Zw. Prac. Kom. i Użyt. Publicz.

B. J. zł. 5.—.
W. W. zł. 5.—.
K. J. zł. 5.—.
G. T. zł. 5.—.
S. J. zł. 2.—.

Kącik radiowy

ŻYCIE PETRARKI

Imię Petrarki w umyśle współczesnym łączy się z imieniem Laury, bohaterki jego nieśmiertelnych sonetów. Lecz ta wspaniała bajka miłosna oddaje zaledwie część pracy twórczej poety, w którym kultura włoska, a z nią europejska czci jednego z pierwszych zwiastunów Odrodzenia. Swemu humanizmowi zawdzięcza Petrarka że wiek XIV widział w nim najwybitniejszego reprezentanta swych dążeń i aspiracyj. Przyjaciel papieży, królów i książąt, uwieńczony laurem na Kapitolu — Petrarka uosabia świetność sławy poetyckiej. Tej wspaniałej postaci przeznacza Polskie Radio specjalną audycję w cyklu „Pochodnie wieków", opracowaną przez Mieczysława Brahmera, profesora U. J. P. Audycja ta nadana zostanie dn. 8.II o godz. 21.30.

Radio warszawskie

WTOREK, 7 lutego

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 „F. I. S." 7.20 Muz. (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „W warsztacie ślusarskim" — reportaż. 12.00 Hejnał. 12.03 Audycja południ. 15.00 Wesołość dobra i zła — gawęda Starego Doktora. 15.15 Skrzynka ogólna - dr. Marian Stępowski. 15.30 Muz. obiadowa (z Łodzi). 16.00 Dziennik i Wiad. gospodarcze. 16.30 Muzyka tan. 16.50 „Uczmy się latać". 17.20 „Łoś" — pog. 17.30 „Z pieśnią po kraju". 17.50 „FIS". 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 Aud. dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 20.35 Aud. inf. 21.00 Koncert symfoniczny (z Poznania). 22.00 Przechadzki ateńskie. „Nike Bezskrzydła". 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 „FIS" w jęz. niem.

WARSZAWA II. 14.00 Trio P. R. 15.00 Rytm i melodia. 16.00 Koncert Muz. Kameralnej z Warszawskiego Konserw. Muzycznego. 16.28 Utwory symfoniczne Händla i Haydna (płyty). 16.40 Wiad. sportowe i parą informacji. 16.50 Kącik solistów. śpiewa Antoni Majak. 17.10 Przegląd kulturalny. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muzyka tan. (płyty). 21.05 „Mistrz maski" — skecz Józefa Czyścieckiego. 21,20 Arie operowe w wykonaniu Ireny Cywińskiej. Przy fortepianie Sergiusz Nadgryzowski. 22.40 Muzyka taneczna (płyty). 23.05 Serenada w formie cyklicznej (płyty).

ŚRODA, 8 lutego

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 F. I. S. 7.20 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Dalekie polowy — słuchowisko dla dzieci starszych. 11.25 Erna Sack i Karol Schmitt - Walter (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.00 Audycja dla dzieci. 15.30 Ork. Wileńska. 16.00 Dziennik i wiad. gospod. 16.35 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej. 17.00 Jakimi sprawami szpiedzy się interesują — odczyt. 17.15 „Bracia Kąccy" — aud. muz. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Nasz język". 18.40 Forma a treść spółdzielczości — dyskusję zagai dialog w opr. Stanisława Thugutta. 19.10 Koncert rozrywkowy i soliści. 20.35 Aud. inform. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Pawła Kowalowa. 21.30 Pochodzenie wieków: „Petrarka". 22.10 Teatr chiński. 22.25 Muz. tan. (płyty). 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 „FIS" w jęz. ang.

WARSZAWA II: 14.00 Zespół Pawła Rynasa. 15.00 Najpopularniejsze fragmenty suit — płyty. 15.40 Koncert popularny (płyty). 16.00 Koncert poświęcony utworom Mieczysława Karłowicza. 16.40 Wiad. sportowe i parę inform. 16.50 Kącik solistów. Gra na skrzypcach Gabriela Jabłońska. 17.10 Pogadanka akt. i społ. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muz. tan. (płyty). 21.05 Muz. tan. (płyty) 22.05 Jugosłowiański poemat o wojnie chocimskiej. 22.20 Recital organowy Franciszka Rączkowskiego. 22.42 Pieśni polskie w wyk. Franciszki Platówny. 23.02 Berlioz: Symfonia fantastyczna pod dyr. Grzegorza Fitelberga.

Jutro I-sze posiedzenie Rady Miejskiej

A więc na nic się nie zdały usiłowania grupek inspirowanych przez Ozon, mające na celu odroczenie na dłuższy okres ukonstytuowanie się nowych władz miejskich. Władze nadzorcze, po rozpatrzeniu protestów, wniesionych przeciwko wyborom odbytym w dn. 18 grudnia, stwierdziły, iż nie mają one żadnego absolutnie uzasadnienia.

W ub. piątek na posiedzeniu Wydziału Wojewódzkiego zapadła decyzja odrzucenia protestów. Dwa protesty, zgłoszone w II i V okręgach wyborczych, zostały odrzucone ze względów formalnych, ponieważ nie posiadały 100 wymaganych podpisów wyborców. Pozostałych pięć protestów odrzucono ze względów merytorycznych.

W piątek o godz. 2ej tymcz. Zarząd Miejski otrzymał telefonogram o odrzuceniu protestów, w sobotę zaś p. Wojewoda Józewski nadesłał do tymcz. prezydnta m. Łodzi pismo nakazujące zwołanie nowowybranej Rady miejskiej na dzień 8-go b. m. celem dokonania wyborów Prezydium Zarządu Miejskiego.

A więc pierwsze zebranie Rady miejskiej odbędzie się w dniu jutrzejszym o godz. 7-ej.

W związku z zacytowanym zarządzeniem pana wojewody o zebraniu wyborczym Rady miejskiej, tymczasowy prezydent m. Łodzi wystosował do wszystkich nowowybranych radnych zaproszenia na dwa posiedzenia.

Jedno odbędzie się w dniu 8-go lutego o godz. 19 z następującym porządkiem obrad:

Zagajenie, ustalenie liczby wiceprezydentów miasta, ustalenie wysokości poborów członków Zarządu miejskiego.

Drugie posiedzenie odbędzie się w tymże dniu o godz. 20-ej z następującym porządkiem obrad:

Wybór przewodniczącego zebrania wyborczego i powołanie przez tegoż dwóch asesorów, wybór prezydenta miasta, wybór wice-prezydentów miasta i wybór ławników Magistratu.

Wydział prezydialny Magistratu, po otrzymaniu reskryptu p. wojewody, przystąpił natychmiast do prac związanych z środowymi posiedzeniami. W ciągu soboty i niedzieli pracowali gorączkowo urzędnicy, w niedzielę zaś od południa woźni doręczali radnym zawiadomienia o posiedzeniach oraz legitymacje i regulamin.

* * *

Uderza tajemniczość, z jaką przeprowadzone zostały wszystkie formalności związane z odrzuceniem protestów i zwolaniem Rady Miejskiej. Dotychczas praktykowało się, że prasa była powiadomiona o posiedzeniach wydziału wojewódzkiego decydujących o losie protestów. Tym razem wszystko odbyło się w najgłębszej tajemnicy.

Pod ostrym kątem

Przez dziurkę...

Zaglądanie przez dziurkę od klucza jest nawykiem bardzo brzydkim, o czym pouczają rodzice niegrzeczne dzieci. Jednakże i dorosłym należałoby przypomnieć o tym, albowiem wielu jest dorosłych panów i pań, których od tego brzydkiego nałogu trudno jest odzwyczaić.

Po tym krótkim, acz pouczającym wielce wstępie pozwolimy sobie czytelnikom opowiedzieć przebieg rozprawy sądowej, która odbyła się niedawno temu w niebardzo podłym mieście Turku, które przejdzie do historii w glorii, albowiem tam to wygłosił przed wyborami do sejmu swą błyskotliwą mowę kandydacką p. premier Składkowski.

Po tej malutkiej dygresji wrócimy znów do tematu, od którego na chwilę odbiegliśmy. Otóż na ławie oskarżonych zasiadło 4 młodzieńców, z których trzej są członkami Stronnictwa Ludowego, jeden zaś członkiem PPS. Wszyscy czterej oskarżeni byli o to, że nawoływali do bojkotu wyborów sejmowych. Dziać się to miało na sali, w czasie zgromadzenia.

Głównym świadkiem oskarżenia był urzędnik policji, który obecnych na sali obserwował przez... dziurkę w ścianie. On to bystrym swym spojrzeniem ’ rzał owych czterech przestępców, których nazwiska skrupulatnie w pamięci utrwalił, aby później uwiecznić je w raporcie.

Sąd skazał jednego z oskarżonych członka PPS. na 4 tygodnie aresztu, drugiego członka Str. Ludowego na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem, dwuch zaś zupełnie uniewinnił.

A wszystko z powodu tej dziurki w ścianie.

Czyż nie mówiłem na samym wstępie, że zaglądanie przez dziurkę jest brzydkim nałogiem, który należy wykorzenić już w dzieciństwie?

„Das schwarze Korps“, organ oficjalny S. S. wystąpił ostro przeciwko tworzeniu „ogonków“ przed składami kawy, piętnując ogonki jako „brak poczucia narodowego“.

(Z prasy).

Naczelnika urzędu skarbowego zwymyślał nerwowy płatnik

Ajzyk Uszer Fuka, zam. w Aleksandrowie, przy ul. 11 Listopada nr 42, w dniu 8 stycznia r. b. przybył do 14 urzędu skarbowego. W gabinecie naczelnika Wacława Kupera dowiedział się o nieuwzględnieniu jego podań w różnych sprawach. Wówczas wszczął owanturę i zwymyślał naczelnika.

Pociągnięty do odpowiedzialności karnej w dniu wczorajszym Fuks skazany został przez Sąd Grodzki w Łodzi na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

W wirze wielkiego miasta

NAPADY NOŻOWE

Na ul. Srebrzyńskiej został w nocy napadnięty przez nieznanych sprawców i pokłuty nożami 26-letni Henryk Wójcik, zamieszkały przy ul. Pierackiego 35. Odniósł on rany kłute głowy i karku i po opatrzeniu przez lekarza pogotowia przewieziony został do domu w stanie osłabionym.

* *

Na ul. Żeromskiego przed domem nr. 30 został dotkliwie poturbowany 21-letni Mojżesz Dawidowicz, zam. przy ul. Legionów 47. Napastnicy zadali mu szereg ran ciętych, po czym zbiegli.

Lekarz pogotowia miejskiego po nałożeniu opatrunków przewiózł ofiarę napaści do domu.

KRADZIEŻ NA CMENTARZU

Nocy wczorajszej niewykryci dotąd sprawcy skradli z jednego z grobów na cmentarzu żydowskim drzwi mosiężne wartości 400 złotych. Kradzież została zauważona przez zarządzającego cmentarzem, który złożył zameldowanie policji.

ZEMDLAŁ Z GŁODU

Na ul. Lutomierskiej przed domem nr. 69 znaleziono w dniu wczorajszym zemdlonego mężczyznę, którym się okazał 50-letni Roman Sędziwy, bezrobotny i bez domny. Zasłabł on z głodu i wyczerpania.

POPARZENIE WRZĄTKIEM

26-letni Piotr Szpakowski (Mazurska 6) uległ dotkliwemu poparzeniu twarzy oraz obu rąk wrzącą wodą. Ofiarę opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

W mieszkaniu własnym przy ul. Piotrkowskiej 46 uległ zatruciu wskutek zażycia nadmiernej ilości środka nasennego 52-letni Tobiasz Kiefer. Choremu udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia.

Krwawa zbrodnia na wsi

Zamordowali zięcia—awanturnika

We wsi Podłubień, pow. piotrkowskiego w ogrodzie Józefa Bendry znaleziono zwłoki 28-letniego Stanisława Grzywacza, mieszkańca tejże wsi. Grzywacz był awanturnikiem i nałogowym pijakiem. Początkowo powzięto podejrzenia, iż został zabity w czasie jednej z licznych awantur.

Śmierć jak ustalono nastąpiła wskutek licznych razów siekierą, zadanych w głowę, kark i ręce, którymi zabity zapewne zesłaniał się przed ciosami.

Zarządzone dochodzenie doprowadziło do ujawnienia sprawców zabójstwa, którymi okazali się teściowie zabitego Grzywacza, małż. 63-letni Stanisław i 55-letnia Józefa Rębińscy, zamieszkali w tejże wsi.

Grzywacz, jak zwykle po pijańswie, wszczął awanturę z teściami, który narówni z żoną maltretował. Rębiński doprowadzony do ostateczności przygotował siekierę, by odeprzeć atak zięcia i gdy go uderzeniem ostrza siekiery w głowę powalił na ziemię, wspólnie z żoną w zaciekłości dobili rannego i następnie zwłoki porzucili opodal na terenie ogrodu sąsiada.

Obojga Rębińskich aresztowano.

Za spowodowanie śmiertelnego wypadku

szofer na ławie oskarżonych

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi zasiadł w dniu wczorajszym 33-letni Antoni Rajkowski, szofer zam. przy ul. Lutomierskiej 11.

Akt oskarżenia zarzuca mu przejechanie na śmierć samochodem Zdzisława Kempczyńskiego.

W dniu 7 czerwca r. ub. Rajkowski prowadził ciężarówkę z Warszawy do Łodzi. Gdy samochód znalazł się w odległości 1 kilometra za Głownem, z jednej z bocznych dróg wyjechał na rowerze jakiś mężczyzna, jak się potym okazało Zdzisław Kempczyński, który dostał się pod koła samochodu.

Samochód wlókł Kempczyńskiego jeszcze kilka metrów, a kiedy go wydobyto, okazao się, że nieszczęśliwy był już całkowicie zmasakrowany.

Oskarżony do winy się nie przyznał.

Na wniosek obrony, która powołała dodatkowych świadków, sąd sprawę odroczył.

Szajka młodocianych schwytana na gorącym uczynku włamania

Do mieszkania Moszka Kantorowicza przy ul. Goplańskiej 16 usiłowało dostać się kilku osobników w celu dokonania kradzieży. Włamywacze urwali kłódkę u drzwi, lecz w momecie, gdy wchodzili do środka, zostali spłoszeni i zatrzymani.

Okazało się, że włamania usiłowała dokonać szajka młodocianych przestępców, którymi okazali się: Stanisław Kocik lat 14 (ul. Żórawia 6), Władysław Chorąży lat 19 (ul. Żórawia 13), Władysław Barański, lat 16 (ul. Żórawia 15) oraz Bolesław Witkowski (ul. Żórawia 13).

Wszystkich przesłano do Izby Zatrzymań.

Po 3 latach więzienia—Koronowo

Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odpowiadał 38-letni Roman Jóźwiak, bez stałego miejsca zamieszkania, poprzednio karany wielokrotnie za kradzieże.

Jóźwiak w grudniu ub. roku zakradł się do prowizorycznego magazynu urządzonego w wykończonym domu mieszkalnym przy ul. Nowoprojektowanej i skradł łomy, kielnie, młotki murarskie oraz inne narzędzia, lecz gdy wychodził, natknął się na dozorcę i został zatrzymany.

Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Jóźwiaka na 3 lata więzienia, po odbyciu zaś kary na umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców w Koronowie.

Z codziennych walk robotników

ŻĄDANIA ROBOTNIKÓW FARBIARŃ POŃCZOCH.

W dniu wczorajszym Zw. Zaw. Robotn. przemysłu pończoszniczodzianego wystosował do okręgowego inspektora pracy pismo, w którym zawarte są żądania dla robotników, zatrudnionych w farbiarniach pończoch.

Żądania są nast.: 15% podwyżka płac dla robotników wszystkich kategoryj oraz odzież i środki ochraniające zdrowie robotników.

Okręgowy inspektor przekazał sprawę inspektorowi Stankiewiczowi. Data konferencji nie została jeszcze ustalona.

* *

W czwartek dn. 9 bm. odbędzie się posiedzenie Komisji mieszanej dla maszyn okrągłych.

PODPISANIE UMOWY W PRZEMYŚLE POŃCZOSZNICZYM.

W dniu wczorajszym, pod przewodnictwem Inspektora Okr. Pracy, inż. Wyrzykowskiego, odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli przemysłu pończoszniczego okręgowego oraz przedstawiciela kl. Zw. Zaw., na której zgodnie z uprzednio już ustalonymi warunkami, podpisano układ zbiorowy dla przemysłu pończoszniczego okręgowego na okres do 1 lutego 1940 r.

Układ w zasadzie zawarty został na warunkach dotychczasowych i wprowadza jedynie znaczniejsze zmiany na korzyść robotników w kwestii warunków pracy.

ZATARGI I STRAJKI.

W fabrycee wyrobów jedwabnych Koszesa przy ul. Brzozowej 5/7 powstał zatarg w związku z przeniesieniem tkaczy oraz nieustaleniem stawek płac.

Na dzień dzisiejszy została zwołana konferencja w Inspektoriacie Pracy, celem zlikwidowania sporu.

W fabryce papieru kolorowego Szlamowicza f. Papierkol, przy ul. 11 Listopada 192 powstał strajk okupacyjny z powodu redukcji. Obecnie robotnicy opuścili mury pracy, nie godząc się na warunki fabrykanta, natomiast stosują strajk włoski, przerywając w ciągu dnia pracę.

UCHWAŁY ZW. MAJSTRÓW FABRYCZNYCH.

Onegdaj odbyły się na terenie Zgierza i Ozorkowa zebrania rocznie członków Związku Majstrów Fabrycznych.

Na zebraniach majstrowie, zarówno w Zgierzu jak i Ozorkowie, postanowili solidaryzować się z uchwałami, powziętymi przez wszystkie sekcje Związku Majstrów w Łodzi, odnośnie akcji, podjętej w sprawie umowy zbiorowej.



PRECZ Z OGONAMI!

Obywatelu, Donnerwetter!
Poprostu niech cię trafi szlag!
Stojąc w ogonku, wykazujesz
Poczucia narodowego brak!

Ogonek dobry jest dla kundla
Nierasowego, znana rzecz.
Ale z przed sklepów kolonialnych
Precz z ogonkami! Nieder! Precz!

Cóż to, że głód ci skręca kiszki!
Powiadasz, że ci chce się żreć!
Milczeć! Nie sarkać! Niemiec musi
Poczucie narodowe mieć.

Gdy tłuszczu chcesz, spójrz na Goeringa,
Chcesz masła? Na armaty patrz,
Chcesz kawy? Kawa tańsza w kraniе.
Ktoś ciężko westchnął!... Kto to zacz?...

Ogonki — to żydowski wymysł,
Oni się wszyscy pchają tam
My, Niemcy, dumnie siedźmy w domu,
— — — — — — — — —
Niech kiszki dumnie grają nam!...

TAD.

Śmierć dziewczynki w kieracie

We wsi Zgorzelice, pow. piotrkowskiego, w zagrodzie Karola Retweina, zdarzył się wypadek, ofiarą którego padła córka właściciela zagrody, 12-letnia Olga Retwein.

Dziewczyna w czasie rżnięcia sieczki popędzała konie obracające kierat i w pewnym momencie potknąwszy się, wpadła w tryby kieratu, które zmiażdżyły jej głowę i obie ręce.

Nieszczęśliwa dziewczyna poniosła śmierć na miejscu.

Z sali sądowej

Na ławie oskarżonych w Sądzie Okr. w Łodzi zasiadła wczoraj 40-letnia Gitla Milewska, bezdomna, oskarżona o obrazę Narodu Polskiego i awantury.

Milewska, bezdomna, bezrobotna, obarczona dzieckiem nie mogła otrzymać pracy, gdyż służącej z dzieckiem nie chciał nikt przyjąć.

12 listopada 1938 r. udała się do wydziału Opieki Społecznej w Zarządzie m. Łodzi, a gdy urzędnik Franciszek Zięba oświadczył jej, że otrzyma 10 zł. na dziecko lecz musi wskazać opiekuna, Milewska zwymyślała urzędnika przy czym używała zwrotów obrażających Naród Polski. Następnie, gdy jej inni interesanci zwrócili uwagę, pobiła obecną tam Teresę Duszyńską, wreszcie w ataku nerwowym upadła na ziemię.

Na rozprawie w dniu wczorajszym Milewska tłumaczyła, że nie pamięta dokładnie co uczyniła w wydziale opieki społecznej, gdyż w przystępie zdenerwowania traci w ogóle pamięć. Okazało się również, że oskarżona jest analfabetką.

Sąd Okr. w Łodzi skazał Gitlę Milewską na 7 mies. więzienia.

Zderzenie taksówki z dorożką

W dniu wczorajszym ulicą 6-go Sierpnia w kierunku ul. Piotrkowskiej jechała dorożka, stanowiąca własność Chemii Lewkowicza, zam. przy ul. Brzezińskiej 42. W tym samym czasie Alejami Kościuszki w kierunku ulicy 6 Sierpnia zdążała taksówka, prowadzona przez Kazimierza Szrama, zam. przy ul. Marysińskiej 10. Nastąpiło silne zderzenie. Dorożka uległa strzaskaniu. Pasażerowie wyszli cało.

O powyższym zdarzeniu spisany protokół.

Co pasażerowie pozostawili

w tramwajach jojazdowych w styczniu

Jak nas informują, Wydział Ruchu Ł. E. W. K. D. w styczniu ub. roku pasażerowie zostawili następujące przedmioty w tramwajach dojazdowych, które są do odebrania w następujących remizach:

Helenówek: 7 par rękawiczek, podstawa drewniana, teczka, przędza, kapelusz damski, trepy, wieciaracki druciane, torebka damska, koszyczek, 4 parasolki, trzy kaftany, szal, nesseser, paczka z bielizną.

Chocianowice: szalik, mufka czapka, 3 pary rękawiczek, teczka, chustka, sweter, bielizna, krawaty, portmonetka z pieniędzmi tasiemka, 2 kapelusze, bielizna bańka, miesięcznik mody, pilka do gry.

Wyżej wymienione przedmioty można odebrać na poszczególnych stacjach w ciągu miesiąca po udowodnieniu własności.

Nieodebrane przedmioty przekazane zostaną na cele dobroczynne.

Z teatrów

TEATR MIEJSKI

Śródmiejska 15

Dziś we wtorek, o godz. 7-ej w. „Kordian“ w inscenizacji Leona Schillera. Zakupione przez Wydział Oświaty i Kultury. Passepartout i abonamenty nie ważne.

W środę i czwartek, o godz. 4-ej „Kordian“ w abonamencie szkolnym.

W środę i czwartek o 8,30 w. „Jutro niedziela“.

TEATR POLSKI

Cegielniana 27

Dziś we wtorek i środę, o godz. 8,30 w. Cwojdzińskiego „Temperamenty“.

W czwartek o godz. 8,30 wiecz. po cenach najniższych „Szaleństwo“

Kronika organizacyjna

POSIEDZENIE O. K. R-u.

Dziś, we wtorek, dn. 7 b. m. o godz. 20, odbędzie się posiedzenie OKR-u.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki:

L. Steckel, Limanowskiego 37. Sz. Jankielewicz, Stary Rynek 9. T. Stanielewicz, Pomorska 91. A. Borkowski, Zawadzka 45. B. Głuchowski, Narutowicza 6. St. Hamburg S-ka, Główna 50. L. Pawłowski, Piotrkowska 307.

Odbito w drukarni „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.